Nr. 88. Kraków, Czwartek 17 Kwietnia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii. Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i **Główna trafika** w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Kraków, 16 kwietnia.

Rozpoczynające się dzisiaj obrady Izby poselskiej Rady państwa mają dla kraju naszego o tyle donioślejsze niż zwykle znaczenie, iż teraz już ma się ostatecznie rozstrzygnąć sprawa ugody indemnizacyjnej. Powiadamy „ostatecznie“ — jesteśmy bowiem przekonani, że tegoroczny termin jest już dla załatwienia tej sprawy nieodwołalnie ostatnim. Powiadają wprawdzie, że gdyby z obliczenia głosów okazało się, że „ugoda“ nie ma obecnie szansy pozyskania większości, w takim razie nie wejdzie ona na porządek dzienny Izby a gotowe już sprawozdanie komisyi budżetowej czekać będzie, aż może w sesyi zimowej lub za rok pomyślniejsza okaże się konstelacya. I jest to bardzo możliwem — należało to bowiem zawsze do sposobów, używanych przez obecny „system“, żeby sprawy, które chciano przeprowadzić, zwlekać póty, póki się sztucznie większości dla nich nie sklei. W tej sprawie jednak zachodzi okoliczność, z którą może rząd się w tej chwili jeszcze nie liczy, która jednak rychło uwidoczni się w sposób wcale niedwuznaczny. Usposobienie kraju, śmiało rzec można, kraju całego, doszło w tej sprawie — może nieco za późno nawet — do pewnego stadyum zniecierpliwienia, które jest zupełnie uzasadnionem, i z pewnością w Sejmie praktyczny znajdzie wyraz.

Nie należy zapominać, że uchwałą z r. 1882 Sejm przyjął na kraj ciężar 525.000 złr. rocznie (325.000 złr. jako obciążenie pożyczkowe — a 200.000 złr. w dodatkach) przyjął to jako ofiarę na ołtarzu zgody, obowiązku bowiem do przyjęcia tego większego ciężaru kraj absolutnie żadnego nie miał. Jest też niewątpliwie rzeczą dla kraju upokarzającą, że już blisko 8 lat upłynęło, a uchwała Sejmu pozostała dotąd bez załatwiania, bez odpowiedzi z drugiej strony. Jest upokarzającem, że przez cały ten czas sprawa ta stała niby na porządku dziennym, i ciągle wywoływała nieuzasadnione niczem a ubliżające zarzuty, jakoby się tu kraj nasz domagał jakiegoś prezentu, czegoś, co mu się nie należy, jak gdyby był bankrutem który długów swych płacić nie może i prosić musi wierzyciela, aby mu je darował. Jest dla kraju upokarzającem, że reprezentacya jego w Wiedniu mogła być narażoną na pozory, iż polityczne swe stanowisko i swoje w Radzie państwa głosowanie stosuje nie do swych istotnych przekonań, ale do tego interesu stumilionowego, który kraj ma przy pomocy rządu zrobić, a który w istocie żadnym dla kraju interesem nie jest, bo odpisanie tego „długu“ jest naszem prawem, z patentów cesarskich płynącem, a przyznanie tego prawa okupuje kraj ciężarem półmiliona rocznie, na lat 15 nałożonym! Wreszcie — któż może zaręczyć, czy się nie znajdują lub nie znajdą w naszem poselstwie tacy wielcy politycy, których istotnie myśl o tym niby- interesie kraju tak niepokoi, że im swobodę akcyi paraliżuje, oczywiście tem silniej, im bliższem wydawać się może załatwienie tej sprawy?

W interesie zatem godności kraju, w interesie powagi jego reprezentacyi, w interesie całej naszej polityki krajowej jest, ażeby ta sprawa już teraz ostatecznie załatwioną została. Jeżeli przeto rząd widząc, że wniosek komisyi budżetowej o zatwierdzenie ugody może w Izbie pełnej upaść, zechce sprawę znowu odroczyć i postara się o to, aby jej na porządek dzienny nie postawiono, w takim razie czynnik, którego głos tu jest najważniejszy, t. j. Sejm, powinien temu dla kraju wielce szkodliwemu stanowi rzeczy koniec położyć. A może to bardzo łatwo uczynić przez powzięcie uchwały, iż ugodę uważa za zerwaną przez niezałatwienie jej w ciągu ośmiu lat, i że cofa swoją uchwałę z 20 października 1882. Cofnięcie to byłoby zupełnie uzasadnionem, jeżeli bowiem przez tak długi przeciąg czasu strona druga ugody nie przyjęła, to nie można zarzutu żadnego zrobić temu, kto wobec tego faktu swoją propozycyę ugody cofa. O ile znamy usposobienie licznych a poważnych kół sejmowych, wniosek taki w razie dalszego zabagnienia sprawy będzie w przyszłej sesyi sejmowej uczyniony i będzie miał znaczne szanse powodzenia.

A do tych politycznych motywów, które przytoczyliśmy powyżej, przybywają jeszcze bardzo poważne motywa finansowe. W poprzednich naszych artykułach, temu przedmiotowi poświęconych, daliśmy wyraz zdziwieniu, że rząd tegoroczny swój wniosek tak sformułował, jak gdyby ugoda nie teraz, ale jeszcze w r. 1882 była zawartą, skutkiem czego obciąża on kraj nasz sumą 525.000 złr. rocznie za cały przeciąg czasu od uchwały sejmowej aż do końca roku bieżącego. Tego nikt w Sejmie nie przypuszczał — i nikt tak nie rozumiał uchwał Sejmu, iż trwa on przy warunkach ugody. Taki tekst wniosku rządowego był niespodzianką dla kraju i jego reprezentacyi. To też teraz każdy się zapyta: czy możemy przez dalsze pozostawienie sprawy w zawieszeniu doprowadzić do tego, żeby kraj jeszcze przez dłuższy szereg lat bezwiednie obciążał się co roku długiem przeszło półmilionowym? Czy wobec tego możliwą jest jakakolwiek z planem przeprowadzona gospodarka finansowa i czy da się wykonać niezbędne już obecnie uregulowanie i uporządkowanie stosunków skarbu krajowego? Jeżeliśmy — tak rozumować muszą posłowie — w r. 1882 uchwalili ponieść ofiarę, to dlatego, żeśmy się spodziewali pewnych także korzyści, któreby nam tę ofiarę ułatwiły.

Mamyż ponosić ofiarę za czas, kiedy nie było jeszcze korzyści? — mamyż jeszcze i teraz, kiedy już sprawa tak nie dwuznacznie w przedłożeniu rządowem stanęła, dobrowolnie na dłuższy szereg lat ten stan rzeczy przedłużać? Jedną z korzyści, — jakiej z ugody można było się spodziewać i przez które poniesienie ofiary byłoby lżejszem, była możliwość konwersyi długu indemnizacyjnego. Wartość tej korzyści jednak — jak to już raz podnieśliśmy — z każdym rokiem się zmniejsza. Dzisiaj jeszcze możeby się to opłaciło, zwłaszcza w obecnych bardzo korzystnych stosunkach targu pieniężnego. Ale im krótszy czas dzieli nas od całkowitej spłaty indemnizacyi, tem mniejszą jest korzyść konwersyi — im później konwersya nastąpi, tem bardziej będziem narażeni na to, że odbędzie się ona w chwili, gdy stosunki targu pieniężnego będą znacznie gorsze od dzisiejszych. I oto jeden powód więcej dla takiego postawienia kwestyi, że jeżeli ugoda indemnizacyjna nie będzie przyjęta przez Radę państwa teraz w czasie sesyi wiosennej, tak ażeby już od roku 1891 można uregulowanie finansów krajowych zastósować do stanu rzeczy, jaki tą ugodą stworzony będzie, w takim razie ugodę za zerwaną uważać należy.

My się tem martwić nie będziemy, kraj bowiem na tem nic nie straci. Rządowi zaś, który wniósł ugodę do Sejmu w roku 1882, a potem dwukrotnie wnosił ją do Rady państwa, rządowi, który jej rozbicie będzie musiał jako swoje *fiasco* uważać — przpominamy słowa prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego: rząd wniósł ugodę jako swój projekt — jego jest rzeczą starać się, aby projekt ten przeszedł. Nie wątpimy, że Koło polskie wiernem pozostanie temu hasłu i w żadne polityczne układy na tle sprawy indemnizacyjnej wdawać się nie będzie.

Ruski program podziału kraju.

Lwów, 14 kwietnia.

III.

Powiedzieliśmy, że żądając podziału kraju na dwie prowincye, żądają Rusini rzeczy niemożliwej. Ciekawiśmy — jaką drogą myślą oni cel ten osiągnąć? Z Sejmem, — czy bez Sejmu? Podział kraju wymagałby zmiany statutu krajowego. Statut krajowy zmienionym być może tylko większością ²/₃ obecnych, w komplecie ³/₄ wszystkich posłów. Toż rzecz jasna, że wniosek taki nigdy większości tej nie uzyska, już nie tylko w obecnym składzie Sejmu, ale i w takim nawet, jakiby teraz był dla Rusinów możliwie najlepszym, t. j. żeby wszystkie okręgi wyborcze małej własności we wschodniej części kraju wybrały Rusinów. Miałby wtedy wniosek taki — gdyby wszyscy Rusini za nim głosowali 48 głosów, czyli że zabrakłoby mu jeszcze zawsze 27 głosów do wymaganej statutem większości. Jest bowiem rzeczą absolutnie niewątpliwą, że nigdy żaden Polak za wnioskiem takim głosować nie będzie.

Więc może się to da przeprowadzić bez Sejmu? Byłoby to możliwem tylko zapomocą konstytucyjnego gwałtu. Wysoki zmysł sprawiedliwości i prawa u monarchy nigdy do tego nie dopuści — i wartoby widzieć fizyognomie członków tej deputacyi ruskiej, któraby usłyszała odpowiedź cesarza na prośbę, żeby bez uchwały sejmowej, bez legalnej zmiany statutu krajowego, zwykłym aktem samowoli podzielić Galicyę na dwie prowincye! Na to cesarz nigdyby nie przystał — przeciwnie, odparłby taką prośbę z oburzeniem i nie łatwo znalazłby się rząd, któryby śmiał koronie projekt taki przedłożyć. A skoro ani uchwała sejmowa nie jest możliwą, ani też na chwilę przypuszczać nie można, by chciano popełnić akt samowoli — przeto żądać podziału Galicyi znaczy żądać rzeczy niemożliwej póty, póki istnieje konstytucyjna Austrya, a Galicya jest jej prowincyą.

Ale przypuśćmy nawet, że jakimś cudem żądanie to byłoby spełnione i że pewnego pięknego poranku budzimy się we Lwowie, jako mieszkańcy jednej a w Krakowie drugiej prowincyi, że mamy dwa namiestnictwa, dwa Sejmy i dwa Wydziały krajowe. Jeśliby Rusini na tem zyskali? Czy wyobrażają sobie, że pierwsze zaraz wybory do Sejmu wschodnio - galicyjskiego dałyby im większość? Na to potrzebaby, ażeby we wszystkich okręgach małej własności tej części kraju przeszli sami Rusini. A i w tym wypadku, licząc nawet wszystkich trzech biskupów, większość ruska wynosiłaby aż dwa głosy! (Rusini: 48 z małej własności i trzech biskupów — razem 51 — Polacy: 31 z wielkiej własności, 13 z miast, 2 z Izb handlowych, 3 biskupów — razem 49). O tem zaś chyba wiedzą Rusini dobrze, że to jest nie możliwe. Naprzód bowiem liczne są okręgi, w których już teraz włościanie ruscy bez żadnej agitacyi wybierają posłów polskich, bo mają do nich zaufanie, rzetelną a skuteczną dla ludu pracą zdobyte. Ale to zapewne Rusini pojmą, że w takim razie wszystko co polskie, bez najmniejszych różnic, zsolidaryzowałoby się najściślej w tym celu, żeby przeprowadzić wszędzie kandydatów polskich. Wszystkie stronnictwa polskie miałyby wtedy ten tylko cel na oku, żeby nie dopuścić tych, którzy dokonali dzieła podziału i osłabienia kraju i stanęli w jaskrawej z krajem sprzeczności. I czyż może na chwilę ulegać wątpliwości, że w takim razie z 48 ruskich okręgów wyborczych małej własności co najmniej kilkanaście przypadłoby Polakom, a posłowie tych okręgów łącznie z 31 posłami wielkiej własności, 15 posłami miast i Izb handlowych wschodniej części kraju tworzyliby większość polską. A wtedy co? Czy można sobie wyobrazić większą kompromitacyę Rusinów nad tę, gdyby po przeprowadzeniu podziału kraju Sejm wschodniej Galicyi był w swej większości polskim? Czyż wtedy nie byłby cały program odrębności ruskiej od jednego zamachu pokrzyżowany, w oczach całego świata skompromitowany, na śmiech wystawiony? Czyż nie byłaby to woda na młyn tych, którzy powiadają, że Rusi i Rusinów niema? A większość polska w Sejmie wschodnio-galicyjskim, byłaby gorszą dla Rusinów, niż większość polska w dzisiejszym, cały kraj reprezentującym Sejmie. Niech Rusini policzą tych, którzy w Sejmie przemawiali za uznaniem praw ruskiego języka i narodowości ruskiej, za polityką pojednawczą — a przekonają się, że bardzo poważny zastęp takich posłów dostarcza zachodnia część kraju. Tej pomocy przez podział kraju samowolnie by się pozbawili. Niech policzą szeregi demokracyi polskiej w Sejmie — a i tu spotkają liczne nazwiska posłów z zachodu. Czyż jest w interesie Rusinów osłabić ten zastęp przez rozbicie go na dwa Sejmy? Narzekają, że Sejm galicyjski jest szlacheckim. Po podziale — byłby nim w jeszcze wyższym stopniu, bo gdyby solidarność wszystkich czynników polskiego społeczeństwa na Rusi halickiej stała się bezwarunkowo dla nas obowiązkową, gdyby każdy Polak z mocy tej solidarności czuł się obowiązanym do popierania każdej, choćby najbardziej sobie niemiłej kandydatury polskiej, w takim razie — jak zawsze bywa w podobnych położeniach — najwięcej zyskałaby na tem panująca warstwa, rozporządzająca największemi wpływami i największą siłą społecznych stanowisk.

Rusini zatem niby na podziale kraju nie zyskali, nie stworzyliby prowincyi ruskiej, nie wynieśliby się na stanowisko panujące, nas nie zepchnęliby na stanowisko mniejszości, osłabiliby polską demokracyę, skompromitowaliby sprawę ruską i wobec całego świata okazaliby swoją niemoc. W pełnem świetle interesów ruskich uchwała „mężów zaufania“ o podziale kraju tak się przedstawia, iż można do niej śmiało zastosować zdanie: *„c' est plus qu'un crime, c' est une faute“*.

Czy błąd ten jest jeszcze do naprawienia? Częściowo — tak. Przywódcy Rusinów mogliby jeszcze w ostatniej chwili sprawę lepiej rozważyć i przedmiot ten cofnąć z porządku dziennego wiecu — a gdyby to już było niemożliwem, zgotować wnioskowi temu na samym wiecu sromotny upadek. Cokolwiek się stanie, złe skutki tej uchwały już się objawiają, i dlatego powiedzieliśmy, że tylko częściowo błąd ten da się naprawić. Te złe skutki objawiają się w pewnem nieuniknionem rozdrażnieniu, w utrudnieniu stanowiska tych z pośród Polaków, którzy szczerze rękę do porozumienia podawali i na sprawy ruskie zapatrywali się sprawiedliwie. Ze stanowiska sprawiedliwości schodzić nie należy i nie godzi się. Lud ruski nie powinien pokutować za błędy przywódców. Ten lud ma prawo, żeby jego dziatwa kształciła się w ojczystym swym języku, żeby język ten miał uprawnienie w szkole, sądzie, urzędzie i życiu publicznem — ma prawo do rozwijania swego piśmiennictwa, ażeby z niego czerpał swoją oświatę. Nie popełnią Polacy tego błędu, ażeby na drodze praktycznego praw tych przyznania zatrzymać się lub cofnąć z powodu, iż fałszywi tego ludu przywódcy na błędnej znaleźli się drodze. Ale ci przywódcy, ci, co się „polityczną Rusią“ nazywają, bez względu czy oni „starzy“ czy „młodzi“, ci, co uchwalają program podziału kraju — w obozie polskim sojuszników już znaleść nie mogą, skoro ich mają tak bliskich i serdecznych tam, gdzie panuje „zasada „Ruś a Rosya to jedno“ i skoro dla miłości tego sojuszu gotowi są całość tego kraju zakwestyonować. Dla ludu ruskiego pełna sprawiedliwość — dla autorów programu podziału kraju nic.

Sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie indemnizacyjnej.

(Ciąg dalszy).

W rozporządzeniu z 13 października 1857, którem nakazano wypłatę 2,500.000 złr. m. k. ze skarbu państwa na rzecz funduszu indemnizacyjnego z zastrzeżeniem pretensyi do zwrotu, polecił cesarz rządowi, aby zdał sprawę o sposobie wykonania patentów z 17 kwietnia 1848 i 15 sierpnia 1840 o wynagrodzeniu za serwituty, o stanie spraw serwitutowych, a ewentualnie o przyczynach, dla których wykonania tych przepisów zaniedbano.

Sprawozdanie uważa to polecenie za stwierdzenie mniemania, że owo zastrzeżenie pretensyi do zwrotu było wynikiem przekonania, iż wynagrodzenie za serwituty, które płacić mieli włościanie stanowić będzie fundusz na częściowy zwrot zaliczek płaconych przez skarb państwa do funduszu indemnizacyjnego.

Minister spraw wewnętrznych bar. Bach wskutek powyższego polecenia zdał d. 28 października 1857 sprawę w tym duchu, że ponieważ cesarskie pismo odręczne z dnia 7 lutego 1853 r. nakazało odłączyć sprawę zapłaty za serwituty od operatów indemnizacyjnych w Galicyi, a patent o uregulowaniu serwitutów z 5 lipca 1853 r. nie wspomina o tej zapłacie, przeto poprzednie przepisy o niej zostały zniesione; powrót zaś do nich byłby uważany przez włościan galicyjskich za nałożenie na nich tego samego ciężaru indemnizacyjnego, jaki ponoszą włościanie w innych krajach koronnych. Takiego więc kroku jako politycznie bardzo niebezpiecznego zalecać nie można.

Taka interpretacya pisma odręcznego z dnia 7 lutego 1853 r., nie zgadzała się z intencyami cesarza. To też wskutek nowego pisma odręcznego z dnia 9 stycznia 1858, rząd sprawę zapłaty za serwituty na nowo wziął pod rozwagę i wyraził zapatrywanie, że możnaby wprawdzie ściągnąć od włościan galicyjskich zapłatę za serwituty, ale byłoby to połączone z takiemi trudnościami, że względy polityczne i niezamożność chłopów nakazują odstąpić od wykonania tego zamiaru. Wtedy dopiero cesarskiem postanowieniem z 27 lipca 1858 r. nakazano „odstąpić od wykonania (*nachträgliche Durchführung*) przepisów o zapłacie za serwituty, zawartych w patentach z dnia 17 kwietnia 1848 r. i z dnia 15 sierpnia 1849 r.“. Postanowienia tego rząd znowu nie ogłosił. Tak więc kwestyę zapłaty za serwituty, którą rząd w r. 1853, tj. już przed pięcioma laty uznał za nieistniejącą, teraz po raz drugi załatwiono zniesieniem obowiązku włościan do opłat za serwituty.

Za czarne oczy.

NOWELA

przez

NAGODĘ.

3 (Ciąg dalszy).

— Widzisz Ewuniu, nie możesz przypuszczać, żeby mi się sprzykrzyło szczęście — odparł łagodnie, ale nie samym uśmiechem żyje człowiek, — trzeba mu koniecznie i pracy i myśli poważniejszych, ażeby to szczęście właśnie miało zdrowe, trwałe podstawy.

Ewa zadumała się; jej prócz Miecia niczego już w świecie nie było potrzeba, — ale jeżeli on doprawdy potrzebował zajęcia....

— A praca obywatelska... czyż to nie jest najodpowiedniejsza praca! — wykrzyknęła nagle z radością, przypomniawszy sobie tylokrotnie przez ciotki powtarzany frazes.

Mieczysław uśmiechnął się z lekkim przymusem.

— Najodpowiedniejsza? to prawda; ale ponieważ ja do tej odpowiedniej pracy nie jestem usposobiony, więc chyba ty zechcesz mi w niej przewodniczyć.

— O tak, ja jestem wychowana na wsi; wszystko ci pokażę! Będziemy codzień oglądać gospodarstwo, jeździć w pole takim małym jednokonnym wózeczkiem, jaki Marylka Drewska dostała od męża... I konno się nauczę jeździć; a wieczorami ty będziesz robił rachunki, a ja będę szyć sukienki dla chłopskich dzieci. Dla dziewcząt same różowe, a dla chłopców z takiego grubego, żaglowego płótna, żeby były praktyczne... dobrze?

— Dobrze — powtórzył Mieczysław, ale oczy jego patrzyły gdzieś w dal i ręka obejmująca postać żony osunęła się i opadła zwolna....

* * *

Obce, wesołe głosy rozbrzmiewały w saloniku państwa Mieczysławów.

Pani Żaneta, strojna, piękna, zadowolona z siebie i całego świata (w czem jedyny wyjątek stanowił mąż), — mierzyła przenikliwem spojrzeniem wszystkie sprzęty, sufity, posadzki, a nareszcie samą postać i twarz gospodyni domu.

Pierwsza wizyta u młodego małżenstwa to rzecz zazwyczaj taka zajmująca! Tu dopiero wśród tych czterech ścian, które są codziennym świadkiem ich życia, młode małżeństwo okazuje się tem, czem jest w istocie. Weseli czy smutni, promieniejący szczęściem lub już zniechęceni do życia i ciężących im więzów — zarówno, wychodząc w świat, na spotkanie ludzi obcych, wkładają na twarz maskę obojętną konwenansów; — w domu rzecz inna: mimo najusilniejszych starań te nieme ściany tchnąć będą weselem lub nudą i wydadzą tajemnicę rozgrywającego się wśród nich życia.

Ewa siedziała obok swoich gości trochę zmięszana i onieśmielona nową dla siebie rolą gospodyni domu. W nieobecności Miecia poczuwała się do obowiązku wprowadzenia rozmowy na tor zajmujący dla obojga małżonków; tymczasem pani Żaneta opowiadała tak zawzięcie o strojach, przygotowywanych na sezon kąpielowy, że trudno było nawet zawadzić o inny przedmiot i biedny pan Marcin sapał znudzony w swoim fotelu.

— Więc powiadasz, że doktorowie wysyłają cię do Ostendy? — wtrąciła wreszcie Ewa zapytanie.

Wyobraźnia pani Żanety opuściła nagle wyżyny koronek, pasmanteryi, pluszów i ze zwykłą sobie żywością przeskoczyła na nowy przedmiot rozmowy.

— Tak, tak, do Ostendy — odparła prędko. — Ale, czy to prawda Ewuniu, że ty swego doktora przerabiasz na szlachcica?

Ewa zaczerwieniła się gwałtownie.

— Mój mąż był zawsze szlachcicem! — odparła.

— No, przecież wiem, to się rozumie! ale chciałam powiedzieć: na obywatela wiejskiego, gospodarza.

— Na hreczkosieja — dołożył p. Marcin.

— Naturalnie, że mieszkać będziemy na wsi; mój mąż miał to zawsze w projekcie... Bawił się w doktora... ot, tak tylko, tymczasowo.

— To mnie bardzo cieszy; to bardzo ładnie i dobrze — pochwaliła pani Żaneta.

— O tak; co to się szlachcicowi bawić *aby panie* w jakieś doktorstwa, awantury... Niech mówią co chcą, ale zawsze doktór apteką pachnie, a co pług *aby*, to nie lancet.

— I ty jako żona musisz się z tej zmiany bardzo cieszyć?...

Cieszyć?... zapewne, — ale dlaczego pani Żaneta kładła taki szczególny nacisk na słowa „jako żona“? Ewa nie rozumiała dobrze tego i niepewna jej minka pytała niby o wyjaśnienie. Pani Zaneta gotową była je udzielić.

— Bo to widzisz... te wszystkie konfidencye z pacyentkami, to branie za puls, słuchanie oddechu i t. d... choć ja wiem, że twój mąż cię uwielbia.... ale wiesz, mnieby to było bardzo nieprzyjemne. Może ja jestem dziwaczka, może ty nie masz takich skrupułów... ale z tem wszystkiem... lepiej tego uniknąć.

Po twarzy Ewy przepływały ogniste rumieńce.

— To też nie mamy co o tem mówić, bo mój mąż nie jest doktorem — odezwała się wreszcie.

— No, to chwała Bogu, — zakończył p. Marcin — będzie sobie po staremu siał i orał, żył *aby panie* z sąsiadami... za kilka lat może sobie pojedziemy razem *aby panie* do Karlsbadu, a panie sobie znowu do Ostendy, bo mnie ta morska kuracya to dalibóg szkodzi i żebym miał żonę z kim *aby panie* wyprawić...

— Tobyś sam pojechał do Karlsbadu... wiemy już wiemy! — zakończyła pani Żaneta z widocznem zniecierpliwieniem.

— Bo i prawda, że mnie doktorowie wysyłają... Choć ja im tam zresztą nie bardzo wierzę, bo już dziesiąty rok obiecują, że się polepszy, a mnie *aby panie* coraz gorzej. Ot, może tylko tumanią na zgubę. Żeby to kogo poczciwego znaleść, coby sumiennie wybadał... ot! możeby i mąż kuzynki, jeżeli panie specyalista od żołądkowych?...

Karcące spojrzenie pani Żanety przerwało nagle ten potok wymowy zatroskanego swoim stanem pacyenta.

— Mój mąż nie jest specyalistą — odparła Ewa z żywością.

— Słyszałeś przecie, że nie jest już doktorem — dodała pani Żaneta.

— Ja też tak tylko, dla żartu, byłbym *aby panie* spróbował — tłomaczył się p. Marcin; — przecież zresztą w Paryżu specyalistów jak maku.

— Jakto, jedziecie do Paryża w tym roku?

— Ano, trzeba przecież wystawę zobaczyć.... Wprawdzie czasy ciężkie, ceny *aby panie* pospadały i oziminy jakieś licho zjadło; ale cóż robić, kiedy wystawa na urodzaje czekać nie chce.

— Narzekaj, narzekaj; jeszcze ci w tym roku źle, gdy tyle weźmiesz za propinacyę! Ci panowie to tylko wzdychać umieją. Nie pozwól też swojemu Ewuniu.... Najlepiej od samego początku...

— Niech też kuzynka nie wierzy mojej żonie; w domu to jestem wesół od rana do wieczora, a ona *aby* sama wzdycha, a za domem to znowu przeciwnie... Że czasy ciężkie, to teraz nawet mój ekonom przyzna... A że wezmę za propinacyę, to chwała Bogu, bo za cóżbyśmy *aby panie* pojechali!...

Ewa z pewnem roztargnieniem słuchała ostatnich słów gościa; zdawało jej się, że z przedpokoju doszedł ją głos męża i z niecierpliwością patrzyła w stronę drzwi.

Nie omyliła się; w tej chwili Mieczysław wszedł do salonu.

— Mój mąż.... moi kuzyni, państwo Krudnowscy.

— Witamy pana jako krewnego i jako sąsiada — rzekła uprzejmie pani Żaneta — a mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli powiedzieć: jako przyjaciela.

— A jakże! przyjmiemy cię *aby panie* otwartemi ramiony, jak brata! za parę lat musisz zostać marszałkiem, bo to już taka tradycya, że w Wołczowej *aby* marszałek gospodaruje. Już my tam niejedne wybory oblewali za życia ojca kuzynki.

Ewa z uśmiechem tryumfu spojrzała na męża: to pewna, że on wyglądał na marszałka! a ona jako marszałkowa możeby także nieźle umiała robić „honory domu“ po owych wyborach.

(C. d. n.)

Po tem przedstawieniu stanu sprawy z czasów przedkonstytucyjnych sprawozdanie kreśli stanowisko, jakie sejm galicyjski zajął w tej sprawie i rokowania między rządem i sejmem. Ta część sprawozdania zawiera powtórzenie faktów, które czytelnicy nasi znają dostatecznie z artykułów naszych i motywów rządowych, które podaliśmy w obszernem streszczeniu natychmiast po ich wydaniu.

W dalszym ciągu powtarza sprawozdanie znane motywa przedłożenia rządowego i stwierdza, że większość komisyi budżetowej zgadza się na te wywody rządu. Wreszcie komisya przytacza następujące uwagi, które są właściwemi jej motywami:

Z całego przebiegu sprawy okazuje się, że ulegała ona w czasie od roku 1848 do roku 1882 rozlicznym zmianom i była rozmaicie ocenianą, w miarę zmiany różnych następujących po sobie rządów. Różnice te odźwierciedlają się w szeregu sprzecznych między sobą i zmiennych postanowień, tudzież w różnych próbach rozwiązania tej zawiłej sprawy. Ale właśnie ta zmienność ustaw sprowadziła przeciwne sobie poglądy prawnicze i postanowienia, z których wielu albo nie ogłoszono wcale, albo faktycznie nie wykonano. Patent cesarski z dnia 17 kwietnia roku 1848, ta podstawa wszystkich faz rozwoju tej sprawy, był wypływem bardzo burzliwych czasów. Sam patent, a więcej jeszcze poprzednia korespondencya między ministrem Pillersdorfem a gubernatorem Stadionem, świadczy wymownie, że z politycznych względów ludowi wiejskiemu w Galicyi z uwłaszczenia kosztem państwa zrobiono podarek cesarski, co wobec włościan nie było czczem słówkiem. Wiarę w słowo cesarskie wpojono wówczas w chłopów, i łatwo pojąć, że dotychczas nie można było ich jej pozbawić. Z tym politycznym charakterem sprawy liczyły się wszystkie rządy, gdy już oddawna ucichła burza roku 1848.

Wobec przeciwnych sobie poglądów prawniczych, oddawna już wytworzyło się przekonanie, że tylko wzajemną umową zakończyć się może długoletni spór między państwem a krajem. Jeżeli jedna strona twierdzi, że ustawa z dnia 7 września r. 1848 mówi o funduszach indemnizacyjnych, które utworzyć należy dla każdego kraju z osobna, ze źródeł krajowych, że cesarskie postanowienie z dnia 13 października r. 1857 zastrzega państwu pretensyę zwrotu i że państwo nie dopłaca nic do funduszów indemnizacyjnych innych krajów, to druga strona nie bez podstawy przytacza, że patent z dnia 22 kwietnia r. 1848, patent z dnia 15 kwietnia r. 1849 i zatwierdzona przez cesarza instrukcya wykonawcza z dnia 4 października 1850, wyraźnie utrzymują obowiązek państwa ponoszenia kosztów uwłaszczenia, i że inne kraje ponoszą tylko połowę ciężaru, a nakoniec, że opłatę za serwituty, którą włościanie wnosić mieli do kas państwa, w dalszym przebiegu sprawy chłopom również darowano.

Trzeba także zważyć, że dopłaty skarbowe nie wpływają na rzecz kraju, lecz na rzecz funduszu indemnizacyjnego, że przeto pretensya zwrotu istnieje nie względem kraju, lecz względem funduszu indemnizacyjnego, który był i jest w zarządzie państwa.

Kraj od siebie dawał wszystko, czego rząd po nim w dodatkach do podatków wymagał.

Prawda też, że żaden rząd nie przypisywał cesarskiemu postanowieniu tego znaczenia, jakoby odpisanie dopłat skarbowych było wykluczone.— Wypływa to już z motywów rządowego projektu umowy z roku 1868. Sejm galicyjski zawsze utrzymywał, że to cesarskie postanowienie nie wkłada na Galicyę obowiązku zwrotu, ani też nie oznacza prawa do zwrotu po stronie skarbu, lecz waruje tylko ewentualną pretensyę zwrotu. Na tem stanowisku staje Sejm jeszcze w roku 1882. Nasuwa się zatem uwaga, że ostateczne załatwienie tej sprawy jest w obopólnym interesie państwa i kraju tem więcej, że trudno spodziewać się w przyszłości korzystniejszego rezultatu i że o czystym darze na rzecz kraju, lub o nieusprawiedliwionem zrzeczeniu się czegoś ze strony państwa mówić tu nie można. Umowa proponowana obecnie w porównaniu ze stanem zgodnym z cesarskiem postanowieniem z dnia 13 października 1857 roku oznacza dla skarbu państwa zaoszczędzenie 7,875,000 złr.

Zwrotu kwot, zapłaconych przez państwo, możnaby żądać właściwie tylko od włościan galicyjskich, jako od byłych poddanych, a ściągać je od kraju, to jest od wszystkich opodatkowanych, oznaczałoby nakładać niesprawiedliwy podwójny podatek.

Nakoniec przedstawia sprawozdanie niemożność ściągania z kraju sumy stomilionowej, bo nie pozwalałoby na to ekonomiczne i finansowe położenie kraju, co stwierdza cały szereg liczb, obejmujący długi krajowe, budżet krajowy, dodatki indemnizacyjne, ciężary szkolne itd.

Ponieważ rząd już w roku 1868 proponował odpisanie dopłat skarbowych od dnia 1 stycznia 1868 roku, a nie odmawiał też zasadniczo odpisania kwot wypłaconych do 1868 r.; ponieważ w roku 1857, gdy nakazano wypłacać dopłaty ze skarbu, ówczesny minister skarbu zapowiedział ewentualne zrzeczenie się ich pod warunkiem równowagi między dochodami a wydatkami skarbowemi i niemożności zwrotu ze strony Galicyi, przeto można przyznać, że właśnie w tej chwili doprowadzenie umowy do skutku jest usprawiedliwione, bo obecnie ziściły się oba te warunki. Ponieważ zaś sprawę przez dziesiątki lat niezałatwioną i poprostu już dolegliwą załatwiłoby się przez ugodę polegającą na słuszności, przeto komisya budżetowa, uwzględniając wszystkie przytoczone momenta, wnosi: Wysoka Izba raczy zgodzić się na przedłożony przez rząd projekt ustawy.

Pierwszy parlamentarny występ kanclerza Capriviego.

Po dłuższej pauzie parlamentarnej zebrał się sejm pruski dnia 15 b. m. Warunki, wśród których rozpoczął i zakończył ferye, są niezwykłe. Kiedy się zbliżała chwila początku feryj świątecznych, wówczas dokonała się wielka zmiana w naczelnym zarządzie Rzeszy niemieckiej i Prus przez ustąpienie ks. Bismarka. Ustępujący nie uważał za stosowne pojawić się w sejmie, dać jakie wyjaśnienie powodu ustąpienia i pożegnać się z reprezentacyą, która w przeważającej większości popierała ślepo jego politykę. Czy zmiana osoby u steru rządu jest początkiem zmiany w kierunku polityki wewnętrznej i zewnętrznej, odpowiedź na to pytanie spodziewano się usłyszeć z ust nowego kanclerza, który jest zarazem prezesem gabinetu pruskiego. Ciekawość tę zaspokoił p. Caprivi po części przemówieniem, które w streszczeniu opiewa, jak następuje:

Zabrał on głos przed przystąpieniem do porządku dziennego nie dla tego, aby wygłosić mowę programową, bo stojąc dotąd zdala od życia politycznego, nie może jeszcze dotąd objąć całego zakresu swego działania. — Dziś pragie on przemówić do posłów, aby się do nich zbliżyć.

W dalszym toku dał obraz działalności i znaczenia księcia Bismarka i wypowiedział nadzieję, że przyszłość Prus i nadal także będzie zapewnioną. Oświadczył, że budowa jest dość silnie spojoną i ugruntowaną, aby się oprzeć burzom. Osoba młodego monarchy uwydatniła się dość jasno w kraju i za granicą. Niespożytą jest według mowcy wiara jego w przyszłość Prus, które tak samo, jak oparte o nie Niemcy jeszcze długo pozostaną historyczną koniecznością. Prusy i Rzesza niemiecka mają przyszłość pełną wielkich nadziei. Cesarz oświadczył, że bieg pozostanie dawny, dlatego nie należy oczekiwać, że nastąpi nowa era; ale kolegialna cecha w działaniu ministerstwa wystąpi teraz wyraźniej. Na końcu oświadczył Caprivi, że przedmiotowemu roztrząsaniu użyczy jak najszczerszej swobody, że to, co dobre, brać będzie tam, gdzie je napotka, i pracować będzie ze wszystkimi, którzy w sercu swojem mają uczucie dla Prus i są w stanie rozwijać Prusy w duchu monarchicznym, a Rzeszę w duchu narodowym.

Poseł stronnictwa wolnomyślnego Rickert, który pierwszy powitał kanclerza przy jego wstąpieniu do Izby poselskiej, zabrawszy po nim głos, wyraził swoje zupełne zadowolenie z oświadczeń kanclerza, dodał jednak szereg żądań, które wymagają rychłego załatwienia, jak reforma podatków, ustawy gminnej i usunięcie niegodziwości prasy półurzędowej, przytem zapewnił, że jego stronnictwo stać będzie na straży konstytucyjnego ustroju.

Żaden z najświeższych dzienników berlińskich nie podał jeszcze dokładniejszego streszczenia mowy kanclerza. Z powyższego, rozesłanego telegrafem dowiadujemy się istotnie bardzo mało, o przedłożeniu projektu do ustaw niema nawet wzmianki; jedynie zapowiedź o kolegialnym sposobie traktowania spraw w ministerstwie i o swobodzie roztrząsania przedmiotów, będących na porządku dziennym obrad Izby bez kierowania się uprzedzeniem przeciw osobom lub stronnictwom — jak z jednej strony zawiera niejako potępienie postępowania, którem ks. Bismark się odznaczał, tak wróży zmianę w stosunku rządu do stronnictw, jak nie mniej zmianę wzajemnego stosunku między stronnictwami, i bardzo prawdopodobnie inne ich ugrupowanie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 kwietnia.

Wybór poselski w miejsce ś. p. Ottona Hausnera przybrał zwrot pomyślny, tak że kandydatura prof. Roszkowskiego zdaje się mieć wszelkie szanse powodzenia, gdyż komitet centralny, wezwany przez delegatów wyborców w Stryju, jednomyślnie zatwierdził kandydaturę prof. Roszkowskiego i uchwałę tę przesłał komitetom przedwyborczym w Stryju, Samborze i Drohobyczu. Wobec tego, jak niemniej wobec korzystnego wrażenia, jakie prof. Roszkowski zrobił na wyborcach w Samborze i w Stryju swemi mowami kandydackiemi, prawdopodobnie p. Abrahamowicz cofnie swą kandydaturę, jeśli nie zechce się na przegraną narazić.

Wybory rzeczone odbędą się jutro dnia 17 kwietnia.

Z Austro-Węgier.

Dziennik ustaw państwa ogłasza ustawę o zewnętrznych stosunkach prawnych izraelickich gmin wyznaniowych i ustawę o upoważnieniu ministra sprawiedliwości do wydania taryfy za bieżące czynności (kurrencya) adwokatów.

Czesko-niemiecka konferencya ugodowa odbyła przedwczoraj d. 14 dwa posiedzenia. Pierwsze z nich trwało od godziny $1\frac{1}{2}$ do $5\frac{1}{2}$ po połud. a drugie od godziny $7\frac{1}{2}$ do 10 wieczór. Uchwalono przedewszystkiem uważać obrady za poufne i ogłosić o przebiegu jedynie, że ukończono obrady o krajowej radzie szkolnej i o szkołach dla mniejszości narodowościowej. Oprócz tego obradowano o radzie dla kultury krajowej. Komisya odbyła wczoraj o g. $1\frac{1}{2}$ po połud. drugie posiedzenie na którem obradować miano o podziale pragskiego trybunału apelacyjnego i o zmianie ordynacyi wyborczej. Obie strony miały poczynić pewne żądania, które nie sprawią jednak wielkich trudności. Jedynie zmiana ordynacyi wyborczej będzie trudną do rozwiązania i jak twierdzi *N. Fr. Presse* prawdopodobnie przez konferencyę nie będzie załatwioną. Dopiero Sejm ma rozstrzygnąć w tej spornej kwestyi. W konferencyi bierze udział dr. Mattusch, pomimo że jak wiadomo złożył mandat poselski.

W Bielsku 14 bm. składał dr. Teodor Haase sprawozdanie poselskie z czynności swoich w sejmie śląskim i zgłosił swoją kandydaturę z powodu zbliżających się wyborów do sejmu. Sprawozdawca sławił twórców potrójnego przymierza, a zwłaszcza Bismarka, użalał się na ucisk Niemców na Śląsku i wygłosił te wszystkie zdania i zapatrywania, których dosyć naczytać się można w wiedeńskich dziennikach centralistycznych. Wyborcy podziękowali swojemu posłowi i z zadowoleniem przyjęli zgłoszenie kandydatury. Nie potrzebujemy dodawać, że w zgromadzeniu brali udział sami Niemcy.

Izba poselska sejmu węgierskiego rozpoczęła wczoraj obrady. Na pierwszem posiedzeniu poseł Adam Horwath wniósł interpelacyę w sprawie ekscesu kadeta oficerskiego Csakego w Kecskemet, o którym donosiliśmy w kronice.

Węgierska partya niezawisłych odbędzie w piątek posiedzenie, na którem będzie obradować nad projektem zmiany ustawy o swojszczyźnie, wypracowanym przez Iranyego. Projekt żąda, aby Węgier tracił obywatelstwo tylko wskutek dobrowolnego zrzeczenia się lub przyjęcia obywatelstwa w innem państwie. Przeciwnikiem projektu tego jest poseł Ugron, który doradza, aby skrajna lewica zaniechała dalszego popierania tej sprawy. Jeżeli w piątek stronnictwo zgodzi się na projekt, Irany już w sobotę złoży go w Izbie. Zapewniają, że nawoływania Ugrona nie odniosą żadnego skutku.

Świątkowanie 1 maja.

Pomysł świątkowania d. 1 maja nie znalazł uznania u robotników w Anglii; we Francyi wszyscy roztropniejsi robotnicy obawiając się, że na zgromadzenia przybędą anarchiści, skorzy do zaburzeń i podżegacze, oświadczają się również przeciw gromadnemu obchodzeniu tego święta robotników: w Niemczech zdanie poszczególnych stowarzyszeń robotniczych jest bardzo podzielone. Z tego powodu stronnictwo socyalno-demokratyczne parlamentu niemieckiego przez organ swój *Berliner Volksblatt* ogłosiło uchwałę, powziętą w niedzielę w Halle w formie odezwy do robotników, podpisanej przez 34 członków parlamentu. Odezwa ta ostrzega, aby robotnicy nie przestawali pracować w d. 1 maja. — Kongres paryski w r. 1889 nie powziął żadnej stanowczej uchwały w tej sprawie; powszechnego zezwolenia na zaprzestanie roboty w tym dniu nie da się uzyskać; postanowienie świątkowania natrafi na opór u wielu kategoryj robotników. — Zaprzestanie roboty wywołałoby ciężkie ekonomiczne i polityczne starcia i sprawiłoby ujmę celom manifestacyi. Celem manifestacyi jest okazać jedność w usiłowaniach wszystkich robotników. Celu tego dopnie się urządzeniem zgromadzeń, zabawami i t. p. Utrzymanie ładu i porządku, unikanie publicznych hałaśliwych objawów jest nieodzownie pożądanem; pożytecznem będzie wysyłanie petycyj do parlamentu o przeprowadzenie uchwał kongresu paryskiego.

W Wiedniu i w przemysłowych centrach w Austryi zdania grup robotniczych są również podzielone. Zdaje się, że do jednomyślnej gromadnej manifestacyi nie przyjdzie; ale tem więcej uzasadnioną jest obawa zaburzeń ulicznych na szkodę pożądanych reform socyalnych.

Z Paryża.

Wybory do paryskiej Rady miejskiej wywołują coraz większy ruch i nabierają znaczenia czysto-politycznego z powodu energicznego wystąpienia bulanżystów, którzy po doznanej klęsce na wyborach powszechnych do parlamentu szukają teraz odwetu nad republikanami. Komitet bulanżystowski ogłasza listę swych kandydatów wraz z programem politycznym, pod nazwą programu minimalnego, który istotnie zasługuje na tę nazwę, składa się bowiem z samych ogólników zużytych i nic nie mówiących, niestósownych wobec wyborów do Rady miejskiej, gdzie chodzi nie o wielkie kwestye polityczne, lecz o praktyczne interesy municypalne. Oto brzmienie programu:

„Zdecydowani zwolennicy republiki narodowej, otwartej dla wszystkich obywateli, którzy chcą bronić prawa powszechnego głosowania, głęboko przejęci uczuciem wdzięczności dla generała Boulangera za ten wielki ruch patryotyczny i polityczny, za emancypacyę społeczną, której stał się energicznym — sługą i obrońcą przystają podpisani kandydaci na następujący program minimalny: rewizya konstytucyi wersalskiej za pomocą konstytuanty, wybranej w drodze nieograniczonego powszechnego głosowania; referendum narodowe dla przyjęcia nowej konstytucyi i wielkich ustaw politycznych; organizacya republiki narodowej na szerokich podstawach demokratycznych, dopuszczających przeprowadzenie reform socyalnych, które wszędzie w Europie zajmują dzisiaj pierwsze miejsce; wolność prasy, wolność słowa i myśli; wolność sumienia; wolność stowarzyszeń; bezwzględne poszanowanie powszechnego głosowania i zwierzchnictwa ludu; obalenie niesprawiedliwego wyroku trybunału stanu; oszczędność i lojalność w administracyi miasta Paryża.“ Prasa republikańska przyjęła program bulanżystów lekceważąco, ale odnosi się to tylko do programu, bo samo wystąpienie bulanżystów budzi niejakie obawy. W poprzedniej Radzie miejskiej zasiadał jeden tylko bulanżysta, obecnie w wielu okręgach zwycięstwo bulanżystów jest prawdopodobnem.

Niemałą ciekawość budzi proces, jaki w tych dniach ma się rozstrzygnąć. Przed sądem przysięgłych stanął redaktor dziennika *Cocarde*, bulanżysta Mermeix, obwiniony o wspólnictwo w kradzieży dokumentów trybunału stanu. Chodzi mianowicie o zeznania świadków przeciwko Boulangerowi, które miały być zachowane do czasu w tajemnicy, a które dzienniki bulanżystowskie ogłosiły jeszcze podczas trwania procesu Boulangera.

Bil irlandzki.

Nowy bil irlandzki stanowi obecnie, podczas feryj parlamentarnych, główny przedmiot dyskusyi publicznej i specyalnej dyskusyi partyj politycznych. Nierozwiązanem dotąd jest pytanie, jakie stanowisko zajmie wobec nowego bilu autonomiczna partya irlandzka. *Irish Catholic*, organ deputowanego Sullivana, byłego lordamayora Dublinu, tak się wyraża: „Parnell i partya irlandzka nie powzięli jeszcze stanowczej decyzyi co do swej postawy wobec projektu rządowego. Zdaje się jednakże, iż najlepszem byłoby przyjąć bil w ulepszonej formie, gdyż bądź co bądź zada on śmiertelny cios t. zw. załodze angielskiej, która od czasów Jakóba II osiedliła się w Irlandyi. Poddamy się chętnie wszelkiej decyzyi Parnella i parlamentarnego stronnictwa irlandzkiego; ale prosimy ich, aby z poczucia obowiązku względem Irlandyi, traktowali tę sprawę jedynie ze stanowiska posłów irlandzkich, i nie poddając się uczuciom sympatyi dla ciasnych poglądów i egoistycznych obaw kontrybuentów angielskich, mieli na względzie jedynie dobro naszego ludu i kredyt kraju naszego.“

Tymczasem rząd spotyka się niespodziewanie z opozycyą przeciwko projektowi, wychodzącą z obozu konserwatywnego. Lord Churchil ogłosił w *Morning Post* artykuł zasadniczo roztrząsający projekt. Krytyka ta znalazła echo w partyi konserwatywnej, i przedstawiciele wielkiej własności zaczynają uważać bil za niebezpieczny.

Komitet związku irlandzkich właścicieli ziemskich, odbył w tych dniach naradę w sprawie nowego bilu i powziął uchwałę oświadczającą, że „jakkolwiek nowy bil jest uczciwą próbą polityki, zmierzającej do rozszerzenia w Irlandyi drobnej posiadłości ziemskiej, jednakże w teraźniejszej swej formie okazałby się niekorzystnym a nawet szkodliwym dla irlandzkich właścicieli ziemskich, a przytem ma i tę wadę, że nie zapewnia żadnego pierwszeństwa lepszej i lojalniejszej klasie czynszowników; powinien więc pod tym względem być poprawiony.

Z Rosyi.

Potwierdza się wiadomość, że minister oświaty Deljanow podał się do dymisyi. Pozorną przyczyną tego kroku jest okoliczność, że rada stanu odrzuciła jego projekt reformy gimnazyów, zmierzający do ograniczenia filologii klasycznej, rzeczywistym powodem są rozruchy studenckie. Następcą Deljanowa ma być Kapustin, dotychczasowy kurator okręgu dorpackiego, gorliwy rusyfikator szkół nadbałtyckich.

Z Warszawy donoszą o wielkich ostrożnościach. Komendant twierdzy warszawskiej wzbronił osobom prywatnym przechadzek na stokach cytadeli i fortów i polecił zarazem, aby wojska konsystujące w cytadeli odbywały piesze i konne patrole.

Hambur. Corresp. skarży się głośno na rusyfikacyę prowincyj nadbałtyckich. Mianowany z ramienia rządu rektorem uniwersytetu dorpackiego profesor Majkow nie pozwolił na zawieszenie w auli uniwersyteckiej portretu swego poprzednika prof. Wahla, a nadto kazał wynieść z auli portrety niemieckich profesorów Bergmana i Adelmanna, a pozostawić tylko portret Pirogowa, Rosyanina. Wskutek zaprowadzenia języka rosyjskiego w sądach straciło chleb 96 sędziów, 69 wyższych urzędników kancelaryjnych, 89 kancelistów i 30 adwokatów. Niebawem t. j. w r. 1892 nadejdzie kolej na profesorów, którzy do tego czasu mają wyuczyć się języka rosyjskiego.

Pol. Corresp. otrzymuje odmienne cokolwiek wiadomości o rozruchach studenckich, donosi mianowicie, że w programie, ogłoszonym podczas niepokojów, domagano się wyraźnie emancypacyi żydów i przywrócenia Polski.

Kronika.

Kraków, 16 kwietnia.

W sprawie finansów m. Krakowa. Komisya wydelegowana przez Radę miasta, celem zastanowienia się nad utrzymaniem na przyszłość równowagi w budżecie dochodów i rozchodów miejskich, oraz mająca zebrać wszystkie większe potrzeby miasta, które w najbliższej przyszłości zaspokojone być muszą, również obmyśleć sposób ich pokrycia — odbyła wczoraj ostateczne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta. Prezydent dr. Szlachtowski w dłuższym wywodzie zaznaczył, że jakkolwiek dochody miasta od wprowadzenia ery autonomicznej wzrosły przeszło trzy razy, bo gdy wówczas wynosiły 200.000 złr, dziś dochodzą sumy 700.000 złr., to jednak i potrzeby miasta w miarę rozwoju również niepomiernie z każdym rokiem wzrastają. Dotąd utrzymywał się zawsze budżet w równowadze i pozostawały nawet pomimo dodatkowych kredytów reszty kasowe — w roku ostatnim dopiero okazał się pewien niedobór, spowodowany głównie zmniejszeniem się dochodów z opłat od spirytusu. Następnie czekają gminę jeszcze znaczne wydatki na projektowane roboty jak: budowa wodociągów 3,500.000 złr., budowa teatru 450.000 złr., budowa pięciu szkół 350.000 złr., budowa muzeum techniczno-przemysłowego 200.000 złr., przebudowanie i uzupełnienie ratusza 200.000 złr., restauracya domu po ś. p. Rydzowskim 30.000 złr., budowa hali zbożowej 12.000 złr., urządzenie targowicy na bydło 12.200 złr. — czyli wydatki na sumę 4,754.200 złr. Oprócz tego jeszcze uzupełnianie w dalszych ulicach bruków i kanałów.

Następnie przedstawił prezydent zapatrywania swoje pod względem stałego powiększenia dochodów — a nad poruszonemi w tym względzie kwestyami wywiązała się powszechna dyskusya. Komisya poruczyła dyrektorowi p. Slękowi zestawienie potrzeb z przybliżonemi kosztami, — r. m. Kwiatkowskiemu zestawienie potrzeb, jakie sekcya gospodarcza uzna za konieczne, — radcom zaś dr. Zollowi, dr. Jakubowskiemu i dr. Domańskiemu poruczono zastanowienie się nad poruszonemi w dyskusyi myślami co do podwyższenia dochodów.

Budowa gmachów dla szkół średnich. Namiestnictwo przyjęło i zatwierdziło już ostatecznie ofertę krakowskiej kasy oszczędności na udzielenie pożyczki na budowę szkół w wysokości 300.000 złr. na 4·5 prct. i poleciło dyrekcyi przeprowadzić dalsze rokowania i układy z krajową Radą szkolną.

Muzeum techniczno-przemysłowe otrzymało od komitetu, kierującego urządzeniem rolniczo-leśnej wystawy, która się ma odbyć wkrótce w Wiedniu pod protektoratem cesarza, — pewną ilość blankietów adresowych i certyfikatów kolejowych, celem ułatwienia przesyłek wyrobów przemysłu domowego do tworzącej się na wystawie osobnej grupy tego przemysłu. Wspomniane blankiety i certyfiaty można więc otrzymać od Zarządu Muzeum. Zawiadamiając o tem wszystkich, którzyby odnośnemi przedmiotami chcieli wziąć udział w wystawie owej grupy, donosimy, że przesyłki muszą się znajdować na miejscu najpóźniej do 1 maja b. r.

P. Władysław Mierzwiński, który dziś śpiewać będzie w wielkiej sali „Sokoła“, jutro wieczorem przybyć ma na zebranie towarzyskie członków naszego stowarzyszenia gimnastycznego. Na cześć gościa chór „Sokoła“ śpiewać będzie narodowe pieśni. Ktokolwiek z Sokołów naszych ma chęć poznać rodaka, którego nazwali obcy „królem tenorów“, niech przybywa jutro do sali.

P. Stanisław Rossowski, utalentowany literat i publicysta, przybył ze Lwowa do naszego miasta.

Z uniwersytetu. P. Franciszek Edward Karol Herteux, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Ślub. Wczoraj ks. Wacław Cholewiński pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy doktorem Emilem Dawidowiczem, synem obywatela z Podola, a panną Jadwigą Sklarczyk, córką Józefa i Teofili z Parysów, obywateli z Warszawy.

Z Podgórza. Wczoraj po wysłuchaniu solennego nabożeństwa w kościele parafialnym, ukonstytuowała się Rada gminna w Podgórzu, wybrawszy prawie jednogłośnie burmistrzem p. Wacława Adamskiego, zastępcą burmistrza p Władysława Markwiczyńskiego, a assesorami pp. Romana Kleina, Gustawa Barucha, Wiktora Ferbera, Samsona Habera i Józefa Skakalskiego.

Zmarli. W Tarnowie zmarł w 68 roku życia Józef Stojałowski, jeden z najwybitniejszych prawników, adwokat miejscowy. S. p. Stojałowski odznaczał się w całem swojem życiu prawością charakteru, jako prawnik poważanym był powszechnie, słynął bowiem z surowości poglądów na obowiązki swego zawodu i nie podejmował się nigdy obrony spraw wątpliwej słuszności.

Z prasy. Dzienniki lwowskie donoszą, iż dotychczasowy naczelny redaktor *Gazety Narodowej* p. Juliusz Starkel, oraz współpracownicy pp. Stanisław Rossowski i Zygmunt Fryling opuścili redakcyę tego pisma.

Współpracownik *Kuryera lwowskiego* p Stanisław Błotnicki przeniesiony został, jako urzędnik poczty, do Berna.

Kuratela. Nad hr. Trauttmansdorfem, który w ciągu jednej nocy przegrał w Hamburgu $1\frac{1}{2}$ miliona marek, rozciągnęły władze sądowe kuratelę. Jedno z wiedeńskich pism oblicza, że z przegranej sumy mogłaby się rodzina przez 500 lat utrzymać, wydając po 3000 marek, czyli przeszło 1500 złr. rocznie. Hrabia ma 45 lat. Ks. Bismark zapewne zanotuje sobie to nazwisko z niemałym żalem, iż nie będzie mógł dopisać „Pole“.

Zaślubiny arcyks. Maryi Waleryi. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, dwór cesarski podejmuje już przygotowania do zaślubin arcyks. Maryi Waleryi z arcyks. Franciszkiem Salwatorem. Zaślubiny odbędą się w Ischl i dlatego udał się już tam ochmistrz dworu ks. Hohenlohe. Na ślub oznaczono ostatnie dni czerwca. Cesarz z końcem maja udaje się z Wiednia do Budapesztu, zabawi w stolicy Węgier czas jakiś, a potem stamtąd uda się do Ischl. Kaplica cesarska w Ischl okazała się za małą na akt ślubu, zamierzono więc przeistoczyć na prowizoryczną kaplicę salę jadalną. Odstąpiono wszakże od tego zamiaru i ślub ma się odbyć w parafialnym kościele. Młodą parę pobłogosławić ma biskup w Lincu w asystencyi proboszcza dworskiego księdza dr. Meyera.

Siostra Syrokomli. Do *Kraju* piszą z Wilna: „W dniu 2 stycznia b. r. spoczęła na Rosie obok Syrokomli, na wzgórzu malowniczem, ś. p. Kamilla Kondratowiczówna, rodzona siostra poety, w wieku lat 64. Nie wiemy, ile w niej odbił się poetycki duch brata, ale to pewna, że pracowity, pełny trosk, poświęceń i samozaparcia się, żywot jej mile się zapisał w pamięci rodziny i przyjaciół. Wypadki krajowe z przed laty 25 pozbawiły ją całkowicie majątku“.

O akcencie lwowskim. Z powodu debiutu na scenie skarbkowskiej młodej adeptki sztuki dramatycznej, jeden z recenzentów miejscowych wypowiada następujące arcyzabawne uwagi: „Jednak już dziś poradzić musimy młodej artystce, aby się przedewszystkiem starała pozbyć lwowskiego akcentu, najnieznośniejszego ze wszystkich akcentów prowincyonalnych, od którego uszy więdną, a mrowie po skórze przebiega. Jest to przytem jedyny z polskich akcentów, który poniża poziom społeczny osoby nim mówiącej. Niech będzie ubraną w aksamity i brylanty, niech wygłasza najwonniejszą tyradę poetyczną czy naukową, niech swą kartę wizytową upstrzy wszelkiemi możebnemi tytułami, — wszystko napróżno — gdy mówić zacznie po lwowsku, pierzchnie cała illuzya, a woń kuchni zaleci od słów np. takich:

„Bogumił! jaakieeż tuo pieeknee imiee!“

Komentarz do tych uwag chyba zbyteczny.

Buława marszałkowska generała Radeckiego, skradziona przed kilku dniami z muzeum wojskowego w arsenale wiedeńskim, ma nietylko historyczną wartość, ale również znaczną wartość realną, jest bowiem ze szczerego złota (ma 20 wiedeńskich cali długości), ozdobiona również złotemi orłami cesarskiemi. Na obu końcach rączki są ozdobne pierścienie, z których każdy zawiera 10 rubinów i 10 szmaragdów. Środkowy pierścień zdobią trzy dyamenty, dwa duże szmaragdy i dwa duże rubiny. Buława opleciona jest złotym wawrzynem z 48 emaliowanemi liśćmi i 25 złotemi gronami. Na liściach wymienione są owe bitwy, w liczbie 27, w których dowodził Radecki. Na wierzchu buławy umieszczony wspaniały dyament otoczony 10 rubinami. W wydrążeniu cylindra znajdował się adres, podpisany przez wszystkie stopnie armii, z własnoręcznym dopiskiem cesarza: „Do wyrażonych uczuć moich walecznych wojsk łączę podziękowanie i radość.“ — Buława ta ofiarowaną była znakomitemu wojownikowi przez cesarza i armię dnia 6 kwietnia 1850 roku. Kuratorya muzeum wojskowego wyznaczyła 1000 złr. nagrody za wyśledzenie sprawcy kradzieży.

Wyższe wykształcenie kobiet w Anglii. Są kraje, w których kobiety nie mogą się uskarżać na brak poparcia i ułatwień w dążeniu do wyższego wykształcenia; do tych krajów należy Anglia i zapewne tamtejsze obywatelki nie mają, jak gdzieindziej, powodu gorzko się żalić, że poprzestając na ich piękności i dobroci, nie pozwalają im po prostu zostać nadto rozumnemi.

Prócz specyalnych oddziałów przy uniwersytetach w Oxford i Cambridge, istnieje niezależny kobiecy uniwersytet w Londynie, t. zw. Bedford-College, założony w 1849 r., o wiele wcześniej, niż wspomniane oddziały, przez garstkę entuzyastów z M. W. Shenew na czele, którzy pomimo trudności, towarzyszących urzeczywistnieniu każdej, choćby najlepszej, byle tylko nowej myśli, szczęśliwie swoje dzieło ukończyli. Najważniejszemi z tych trudności były obojętność mieszkańców miasta, którzy wcale nieokazywali gotowości pieniężnego poparcia, zaś najprzykrzejszą obojętność samych kobiet, które się zbyt nielicznie w zakładzie tym gromadziły. Ale teraz już Bedford-College mocno stoi i rozwija się, aczkolwiek z mozołem, bo nie udaje mu się przeprzeć apatyi miasta, a korzysta tylko z przypadkowych darowizn nielicznych ludzi dobrej woli. Niemniej jest ono tem dla kobiet, czem uniwersytet i królewskie kollegia dla mężczyzn i 25 procent wszystkich kobiet, jakie od r. 1849 otrzymały stopnie uniwersytetu londyńskiego, było słuchaczkami Bedford-College.

Obecnie z kosztem znacznym przybudowują do kolegium wielkie pracownie do studyów nad fizyką

i chemią i innemi gałęziami filozofii natury, w połączeniu z czytelnią, urządzoną według wszelkich wymagań. Ta innowacya robi Bedford-College jednym z najpierwszych tego rodzaju zakładów i może być pod każdym wzgledem uważane za wzorowe. Rezultaty tam osiągane po części przekonywają, że sprzyjający zwrot pojęć społecznych, może tylko być wywołanym stopniowo, a stąd i tu, jak i zawsze, bez inicyatywy i ofiar się nie obywa, i łatwo sobie przedstawić możemy, że tylko kosztem wielkich wysiłków i poświęcenia dla idei nawet przy najwięcej sprzyjających warunkach bytu, może kobieta dosięgnąć wyższego poziomu wiedzy.

Królowa prelegentką. Na zaproszenie akademii nauk w Bukareszcie królowa rumuńska przybyła w ubiegłym tygodniu na posiedzenie w towarzystwie króla i następcy tronu. Król, jako protektor instytucyi, zagaił zebranie, a królowa, wygłosiwszy najprzód krótką przemowę, odczytała następnie utwór swój „Sen poety“. W mowie swej powiedziała Carmen Sylva, iż głos kobiety nigdzie nie brzmi piękniej i łagodniej, niż w ognisku domowem, pośród dzieci; ona jednak — królowa — przemawiając na tem miejscu, znajduje się także u ogniska domowego, gdyż wszyscy Rumuni są jej dziećmi. Rękopis swój ofiarowała ukoronowana poetka w podarunku instytucyi, zaś obecnej publiczności rozdawano drukowane egzemplarze.

Projektowana kolej na Jungfrau wywołała w szwajcarskich fachowych pismach kolejowych dyskusyę nad kwestyą, do jakiej w ogóle wysokości linie kolejowe mogą być budowane. Dotychczasowe produkcye na tem polu wykazały co prawda, w ciągu ostatnich dwóch dziesiątków lat takie szybkie postępy, że możliwość dostania się na szczyty największych górskich olbrzymów wydaje się prawdopodobną. Gdy zaprojektowano przebicie tunelu św. Gotardu i postanowiono przeprowadzić kolej na wysokości 1.154 metrów nad powierzchnią morza, uważano wykonanie tego planu za coś nadzwyczajnego. Wkrótce potem wybudowano kolej Rigi na wysokości 1.775 metr.; kolej, prowadząca na Pilatus, doszła już do 2.070 metr., a w Ameryce południowej położono szyny przez Kordyliery już na wysokości 3.000 metrów. Projektowana obecnie kolej na Jungfrau dochodzić ma do 4.166 metr. wysokości, będzie jednak niższą od budowanej obecnie w Peru przez Andy kolei, która ma się wznosić 4.780 metr. nad powierzchnią morza. Maluczko, a będziemy wygodnym wagonem jeździli na szczyt Mont-Blanc.

Nowe odkrycie. Na półwyspie Jutlandyi zrobiono w tych czasach odkrycie zabytku z przedhistorycznej epoki. Orząc grunt pod uprawę roli, znaleziono wielkie, nawpół zniszczone czółno, wyżłobione w pniu wielkiego dębu za pomocą ognia i narzędzi krzemiennych. Sądząc z tych prymitywnych przyrządów, użytych do wykonania czółna, znawcy odnoszą jego pochodzenie do zamierzchłej przeszłości.

Jubileusz odnalezienia zwłok Dantego obchodzony będzie w Rawennie w maju r. b. Śmiertelne szczątki wielkiego poety wystawione będą na widok publiczny w urnie szklannej. Mowę uroczystą wygłosi Rovio. Nadto istnieje zamiar założenia w Rawennie mauzoleum Dantego, a do wszystkich wielbicieli wielkiego wieszcza na całym świecie rozesłane ma być wezwanie o składki na ten cel.

Szkodliwość tytoniu dla dzieci. Lekarz, pani Walicka, miała odczyt w Muzeum pedagogicznem w Petersburgu o wpływie palenia tytoniu na dzieci. Następstwa tego p. Walicka upatruje w osłabieniu zdolności umysłowych dziecka, skutkiem działania nikotyny na mózg, w złej konduicie dzieci wskutek większego, nerwowego rozdrażnienia, w osłabieniu całego organizmu, wreszcie w objawach rozmaitych chorób nerwowych, do których są zawsze skłonne. U dzieci palących tytoń objawia się zwykle rozszerzenie źrenicy, drżenie palców, bóle głowy, bezsenność i brak apetytu.

Ze Stowarzyszeń.

— Walne zgromadzenie członków „Gwiazdy“, lwowskiego stowarzyszenia rękodzielników, odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. Franciszka Głodzińskiego. P. Głodziński zagajając zgromadzenie, przedewszystkiem imieniem całego stowarzyszenia zaprzeczył krążącym wersyom, jakoby „Gwiazda“ miała brać jakikolwiek udział w znanej uchwale święcenia 1 maja. Cała ta sprawa nie ma najmniejszego związku z „Gwiazdą“, jako stowarzyszeniem o celach i dążeniach na gruncie czysto patryotycznym polskim, a jeśli owo zebranie odbyło się w sali stowarzyszenia, stało się to tylko przez zwykły najem sali, jak każdej prywatnej stronie.

Zamknięcie rachunków na rok 1889 przedstawia się jak następuje: Ogólny przychód wynosił 10.463 złr. 61 ct., rozchód 10.414 złr. — Stowarzyszenie miało na stałem wsparciu 29 inwalidów, oraz 41 wdów z 22 małoletniemi dziećmi. Z tej liczby 8 wdów otrzymało jednorazową odprawę. — Chorym członkom wypłacono 361 zapomóg po 5 złr. tygodniowo, a prócz tego trzech otrzymało zapomogi na kuracyę na świeżem powietrzu. Pogrzebów urządziło stow. zmarłym członkom 13.

Z grona członków honorowych zostali wybrani na kuratorów na rok 1890 pp.: Głodziński Franciszek, Kiselka Karol, Krzen Edmund, Romanowicz Tadeusz, Stokowski Apolinary, JE. Włodzimierz hr. Russocki, Bocheński Alojzy. Do wydziału wybrani zostali pp. Kisdel Ferdynand, Paszkowicz Jan, Rodakiewicz Władysław, Reczuch Szczepan, Reichel Jan, Hollman Karol, Pinter Antoni, Cichocki Zygmunt, Frühauff Wojciech.

Na dotkniętych klęską nieurodzaju złożyli w dalszym ciągu w prezydyum magistratu:

Gmina miasta Krakowa 500 złr., redakcya *Czasu* ze składek 156 złr. 50 ct., Denis de Rakowski z Dinard St. Enogat we Francyi 20 złr., redakcya *Katolika* w Bytomiu ze składek 170 marek, Henryk Bukowski ze Sztokholmu 100 marek, dr. A. Franckie z Jelec gub. Orłowska 69 rubli, z listy hr. Scipiona: hr. A. Zamoyski 10 złr., K. Scipio 5 złr., J. Wańkowicz 2 złr., T. Woynarowski 1 złr., Morelowski 2 złr., J. Tołłoczko 10 złr., J. Wańkowiczówna 1 złr., D. J. Timberg 50 ct., J. Bienenfeld 1 złr. W. Miszkiewicz 1 złr. 50 ct., H. L Hirszfeld 50 ct., Marya Heublum 50 ct., S. Wankiewiczowa 1 złr. Rudolf Peterseim 1 złr., St. Gustawski 2 złr., J. Heublum 2 złr., Kazimierz N. 1 złr., W. K. 50 ct., X. 1 złr., Z. 1 złr., reszta z wekslu 26 ct., za fotografię 5 złr., J. W. 24 ct.; z listy Leona Rosnera aptekarza: St. Markiewicz 50 ct., Leon Rosner 5 złr., A. Reifer 50 ct., H. Banke 20 ct., N. N. 20 ct., K. M. 10 ct., L. L. 50 ct, S. Horowitz 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 17 kwietnia: (Wznowienie) „Stryj przyjechał“, komedya w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego; po raz trzeci „Dzika różyczka“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego; po raz drugi „Nowa Françillon“, komedya w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 19 kwietnia: Na dochód Władysława Wernera po raz pierwszy „Figle kobiet“, komedya w 4 aktach Gustawa Mosera i Fr. Schoenthana.

Dział ekonomiczny.

Ankieta w sprawie traktatów handlowych.

(Dokończenie).

Kraków, 12 kwietnia.

P. Karol Czecz pragnie zebrania materyałów do oceny obecnych stosunków handlowych w Galicyi. Mowca zapatruje się pesymistycznie na ekonomiczną politykę rządu. Jeżeli unia cłowa z innemi państwami nie przyjdzie do skutku, należy wreszcie uregulować stosunki handlowe z Węgrami, którzy na własną rękę działają i szkodzą taryfami kolejowemi interesom ekonomicznym Austryi. Mowca zgadza się na wniesienie całej sprawy do Wydziału i Sejmu krajowego.

Poseł dr. Stan. Larysz-Niedzielski uważa za rzecz pożądaną, aby Towarzystwo krakowskie porozumiało się w tej sprawie z wszystkiemi Towarzystwami austr. prowincyi, albowiem jedynie wspólna akcya wszystkich rolników, mających identyczne interesa, zdoła wywołać pożądany skutek. Nie należy zapominać, iż reprezentacye kół przemysłowych wystąpią energicznie w obronie swych interesów, że więc solidarność rolników jest konieczną.

Docent dr. Juliusz Leo zwraca uwagę na potrzebę stworzenia statystyki handlowej Galicyi z sąsiedniemi krajami. Bez tego środka pomocniczego niepodobna mieć jakiegokolwiek zdania o zasadach polityki handlowej kraju. Węgrzy zrozumieli to oddawna i zorganizowali na swej granicy dokładną statystykę przywozu i wywozu zarówno kolejami jak pocztą. Przy sposobności debaty cłowej powinien się Sejm domagać odpowiedniej organizacyi statystyki na galic. kolejach i pocztach. W uzupełnieniu żądania p. Niedzielskiego pragnie mowca porozumienia z Towarzystwem rolniczem w Peszcie.

Przewodniczący p. Stanisław Homolacs podziela zapatrywania o potrzebie ogólnej akcyi krajowej, zgadza się na wniesienie memoryału do Wydziału i Sejmu krajowego oraz na wspólne działanie z austryackiemi i węgierskiemi Towarzystwami. Mowca zwraca uwagę na kongres rolniczy, który się odbędzie w Wiedniu we wrześniu b. r. Należałoby sprawę umów handlowych przedstawić kongresowi przez galicyjskich delegatów.

Po dłuższej dyskusyi nad wyrażonemi powyżej zdaniami o sposobach i środkach przeprowadzenia dalszych prac ankiety, zgodzono się jednomyślnie na potrzebę wniesienia całej sprawy na walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego. Opracowanie odnośnego referatu przekazano na wniosek p. Niedzielskiego subkomitetowi z 2 członków, wybierając do takowego pp. dra Leo i dra Milewskiego. Z uwagi, iż walne zgromadzenie odbędzie się z początkiem czerwca b. r, ma być zwołane następne posiedzenie ankiety w ciągu maja. Dalej uchwaliła ankieta zwrócić się do komitetu Towarzystwa rolniczego, aby sprawę traktatów poruszył na kongresie rolniczym w Wiedniu. W końcu zgodzono się na potrzebę szerszej akcyi w kraju i wniesienia memoryału do Wydziału i Sejmu krajowego.

W sprawie nowej taryfy osobowej na kolejach żelaznych odbyło się w poniedziałek w Wiedniu liczne bardzo zgromadzenie tamtejszych stowarzyszeń kupieckich. Obecnych było kilkuset kupców, przybyli również reprezentanci firm zamiejscowych, oraz kilku posłów sejmowych i Rady państwa. Zgromadzenie zwołano celem uchwalenia petycyi do parlamentu z żądaniem pewnych zmian w zasadach znanego rządowego projektu taryfowego. Odczytany na zgromadzeniu memoryał domaga się mianowicie: a) zastosowania opłaty kilometrowej zamiast strefowej, celem równomiernego obciążenia wszystkich podróżujących; b) obniżenia dodatku przy pociągach pospiesznych z 50 prc. na 20 prc; c) obniżenia opłaty od przewozu pakunków z $^2/_{10}$ na $^1/_{10}$ centa od kilometro-kilogramu; wreszcie d) zachowania istniejących ulg dla kart powrotnych i okrężnych.

Zgromadzeniu przewodniczył znany wiedeński kupiec p. Berger. Z różnych prowincyonalnych miast nadesłano od zgromadzeń kupieckich pisma z oświadczeniem, iż przystępują one do uchwał zgromadzenia. Po dłuższej dyskusyi zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie wystosować przedłożony projekt petycyi do Rady państwa. Wręczeniem powyższej petycyi zajmie się poseł dr. Plener, który dobrowolnie oświadczył gotowość poparcia akcyi, podjętej przez stan kupiecki w Wiedniu.

Spółka udziałowa dla przemysłu naftowego w Galicyi. Zawiązane w grudniu roku zeszłego pod powyższą nazwą Towarzystwo uzyskało obecnie zatwierdzenie statutów i zaprotokółowało swoją firmę. W skład zarządu Towarzystwa weszli: jako prezes rady zawiadowczej, Henryk hr. Skarbek; a jako dyrektorowie pp. Władysław Terenkoczy, dr. Bronisław Dulęba i Edmund Łoziński. Fundusze Towarzystwa składają się z udziałów członków i wpisowego od tychże udziałów. — Kwota jednego udziału wynosi 300 złr. Każdy członek może posiadać dowolną ilość udziałów, zawsze jednak przynajmniej jeden udział. Każdy członek obowiązany jest zapłacić od każdego deklarowanego udziału wpisowe, które na razie ustanawia się w kwocie 10 złr. Bez zmiany statutu zgromadzenie ogólne ma prawo zmienić wysokość wpisowego. Fundusz rezerwowy powstaje: 1) z połowy wpisowego członków; 2) z kwot, przez zgromadzenie ogólne doń przeznaczonych; 3) z procentów własnych. Fundusz rezerwowy dosięgać ma z czasem 10 prc. wpłaconych udziałów. Fundusz rezerwowy jest własnością członków, pozostających w spółce i przez czas trwania spółki rozdzielonym być nie może. Członkiem spółki może być każda osoba pełnoletnia i własnowolna, niemniej gminy, stowarzyszenia i inne osoby zbiorowe. Każdy członek ma prawo: 1) brania udziału w zgromadzeniach ogólnych spółki i głosowania na nich w myśl § 43 statutu; 2) udziału w czystym zysku spółki, o ile ten, wedle niniejszego statutu, jako dywidenda dla członków przypada; 3) udziału w majątku spółki, o ile ten w razie rozwiązania przypadłby do rozdziału między członków. Uprawnienie członka do poboru dywidendy od wpłaconego udziału poczyna się od dnia 1 lipca, jeżeli członek przystąpił w pierwszem półroczu do spółki, zaś od 1 stycznia następnego roku, jeżeli udział wpłacony został w drugiem półroczu. Za dopełnienie zobowiązań spółki względem osób trzecich odpowiadają członkowie kwotą dwukrotnych swoich udziałów, to jest udziałem lub udziałami i prócz tego taką samą kwotą, odpowiadającą złożonym udziałom. Po za tę sumę podwójnego udziału ustaje wszelka odpowiedzialność członka za zobowiązania spółki. Członek spółki może za pisemnem zezwoleniem dyrekcyi tylko członkowi spółki odstąpić swoje udziały.

Na zgromadzeniu mają prawo do jednego głosu członkowie, którzy wpłacili jeden lub dwa udziały. Posiadający trzy lub cztery udziały mają prawo do dwóch głosów, członkowie z pięciu do dziewięciu udziałami mają trzy głosy, z dziesięciu do czternastu udziałami cztery głosy, a piętnaście udziałów i wyżej dają prawo do pięciu głosów. Głosować można osobiście lub przez pełnomocnika. Tylko członek spółki może być pełnomocnikiem drugiego członka. Więcej jak dwóch pełnomocnictw posiadać nie można.

Zgłoszenia przystąpienia na członka, oraz wpłaty, nadsyłać należy na ręce dyrektora Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, p. Władysława Terenkoczego, we Lwowie plac Maryacki l. 9.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 15 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·25	9·65
Żyto	8·25	8·50
Jęczmień	7·50	8·—
Owies	8·50	8·75
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	14·—	14·—
Siano		3·60
Słoma		4·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·30
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·10	1·20
Masło za garniec	4·25	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „ „		73·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 16 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734.2 mm	733.1 mm	731.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,4	+5°,8	+19°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	70 %	90 %	42 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	2	1	2

Uwagi: Barometr opada, zmiana pogody bliska.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Lwów, 16 kwietnia. Stan zdrowia Oktawa Pietruskiego bardzo się pogorszył i budzi najpoważniejsze obawy. Chory przyjmował św. sakramenta.

Wiedeń, 16 kwietnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu konferencyi ugodowej obecni byli wszyscy ministrowie.

Wiedeń, 16 kwietnia. Ostatnia konferencya w sprawie ugodowej odbędzie się dzisiaj wieczór. Czesi obstają przy swoich żądaniach; rząd wywiera jaknajwiększy nacisk i używa wszelkich wpływów, aby doprowadzić do porozumienia.

Wiedeń, 16 kwietnia. (Z Izby poselskiej). Przy dyskusyi budżetowej, zabiera głos Edward Gregr z klubu młodoczeskiego; mają jeszcze zabrać głos: Gregorec i Carneri.

Wiedeń, 16 kwietnia. Cała prasa wiedeńska odzywa się z wielkiem uznaniem i pochwałą o przemowie Capriviego w sejmie pruskim.

Wiedeń, 16 kwietnia. Wczoraj wieczór były zaburzenia w szynkowniach na przedmieściu Brigittenau, przyczem rzucano kamieniami, to samo na Rosauerlände na przedmieściu Alsergrund. Straż bezpieczeństwa przywróciła porządek.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 16 kwietnia. (Z Izby poselskiej) Rząd wnosi ustawę o udzieleniu wsparcia ze skarbu państwa, dla głodem zagrożonych okolic w Czechach (90.000 złr.), Krainie (25.000 złr.), Gorycyi i Gradysce (10.000 złr. — razem w wysokości 125.000 złr.); — następnie ustawę o sprzedaży przedmiotów ruchomych na raty.

Posłowie Exner i Suess wnoszą interpelacyę do hr. Taaffego, jako ministra spraw wewnętrznych, w sprawie zaburzeń na przedmieściach wiedeńskich, 8 tego miesiąca popełnionych.

Interpelanci zapytują, czy rząd zarządził śledztwo co do postępowania organów bezpieczeństwa publicznego w tym wypadku, czy hr. Taaffe gotów jest przedłożyć Izbie autentyczne sprawozdanie z wyniku tego śledztwa i jakich środków użyć zamierza, aby zapobiedz powtórzeniu się tego rodzaju rozruchów.

Poseł Roser i tow. stawiają wniosek, — aby rząd, ze względu na świeżo zaszłe podczas rozruchów wiedeńskich uszkodzenia prywatnej własności rozważył, że państwo powinno dać zupełną gwarancyę i porękę co do prawnej własności obywateli, o ile to od utrzymania publicznego bezpieczeństwa i porządku zależy i aby przedłożył odpowiedną ustawę.

Izba przystępuje do rozprawy ogólnej nad przedłożeniem budżetowem.

Wiedeń, 16 kwietnia. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencyi ugodowej, która trwała $3^1/_2$ godzin, przedmiotem narad były sprawy sądowe.

Wczorajsze posiedzenie wieczorne konferencyi ugodowej rozpoczęło się o pół do ósmej.

Przedmiotem narad była zmiana ordynacyi wyborczej dla alodyalnej większej własności w Czechach. Posiedzenie skończyło się o trzy kwadranse na jedenastą.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś wieczór o godzinie 7.

Wiedeń, 16 kwietnta. Sprawozdanie zarządu kolei skarbowych za r. 1889 wykazuje, że wynik finansowy usprawiedliwił zupełnie oczekiwania, wyrażone w sprawozdaniu za r. 1888 o dalszym korzystnym rozwoju sieci kolejowej, złączonej pod zarządem państwa. Wynik ten osiągnięto mimo różnorakich ulepszeń, które zaciężyły na ruchu mimo nowych urządzeń ruchu i przyznanych ulg handlowych. Nietylko na kolejach skarbowych, ale i na kolejach, zarządzanych przez dyrekcyę skarbową na rachunek prywatnych towarzystw osiągnięto znaczną poprawę wyniku finansowego, a mianowicie na sieci kolei skarbowych 8.53 %, na sieci kolei prywatnych 16.38 prc. nadwyżki w porównaniu z r. 1868. Przy ocenieniu tego wyniku należy uwzględnić okoliczność, że wynik niezwykły, osiągnięty w r. 1888, zawdzięcza się nader ożywionemu wywozowi zboża, podtrzymywanemu przez obfite zbiory, podczas gdy w r. 1889 przewieziono zboża mniej o 180.000 ton. Wobec tego tem wydatniej przedstawia się wzrost ruchu wewnątrz kraju, szczególnie wzrost przewozu węgli, surowych materyałów, przeznaczonych dla przerobienia przemysłowego, oraz gotowych wyrobów przemysłowych. W tem tkwi pomyślny dowód poprawy powszechnego stanu ekonomicznego, który w roku 1889 dalej się rozwijał.

Wiedeń, 16 kwietnia. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola, że święta Wielkanocne przeszły na Krecie spokojnie. Ogółem panuje na wyspie pokój.

Berlin 16 kwietnia. Komitet, wybrany dla wzniesienia pomnika Bismarkowi, powołał Levetzowa na przewodniczącego. Levetzow odczytał pismo cesarskie, w którem Wilhelm II wyraża żywe zadowolenie swoje z założenia komitetu i przekonanie, że wszystkie warstwy ludności powitają wdzięcznie i radośnie ten zamiar. Cesarz sam życzy sobie gorąco wniesienia tego penego znaczenia pomnika i chętnie obejmuje protektorat nad całem przedsięwzięciem.

Berlin, 16 kwietnia. W sejmie wyrazili wszyscy mowcy zaufanie swoje do oświadczeń rządowych i zaznaczyli swoje programy stronnicze.

Berlin, 16 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza pismo ks. Bismarka, w którem tenże dziękuje uprzejmie za wszystkie objawy sympatyi, jakie nadesłano mu w dzień urodzin z kraju i z zagranicy.

Chambery, 16 kwietnia. Królowa angielska była obecną wczoraj przy przeglądzie tutejszego garnizonu.

Tuesa, 16 kwietnia. Wczoraj w południe zauważono dwa krótkie trzęsienia ziemi.

Paryż, 16 kwietnia. Ribot oświadczył w rozmowie z Tigranem baszą i Palmersem, że rząd francuski gotów jest pod pewnemi warunkami zgodzić się na konwersyę długu egipskiego.

Paryż, 16 kwietnia. Wczorajsze zgromadzenie anarchistów uchwaliło urządzić 1 maja publiczne demonstracye.

Paryż, 16 kwietnia. Dotychczasowe układy dyplomatyczne o rozgraniczenie spornych obszarów holenderskich i francuskich w Guyanie skończyły się na tem, że oba państwa wyznaczą arbitrów, których wyrok będzie obowiązującym tak dla Francyi jak i dla Holandyi.

Londyn, 16 kwietnia. Wszystkie związki robotnicze postanowiły obchodzić uroczyście nie dzień 1 maja ale pierwszą niedzielę w maju, jako święto robotnicze.

Londyn, 16 kwietnia. *Times* dowiaduje się, że perski bank państwa sprzedał prawa rządu perskiego do kopalń za 800.000 funtów szterlingów, a mianowicie Towarzystwu, założonemu kapitałem miliona funtów sztrl., które *Times* nazywa *„Persian bank and mining righhts corperation.“*

Madryt, 16 kwietnia. Generał Daban wyjechał do Alicante celem odbycia dwumiesięcznej kary w twierdzy.

Madryt, 16 kwietnia. Minister skarbu wniósł w Izbie przedłożenie upoważniające bank rządowy do podwyższenia maksimum emisyi not.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 kwietnia 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	45
Zjednoczony dług w srebrze	89	50
Austryacka renta złota	110	95
5 % austryacka renta (marcowa)	102	15
Akcye banku austro-węgierskiego	944	—
Akcye kredytowe	301	75
Londyn	119	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	54½

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 16/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	129 —	130 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 40	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 75	96 75
4% „ likwidac. „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 14/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 30
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 90	99 60
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 35	102 05
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 95	100 65
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 75	95 45
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 90	105 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 —	98 75

Warszawa, dnia 15/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 35
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 85

Wiedeń, dnia 15/4.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89 15	89 35
5% „ „ srebrna za złr. 100	89 25	89 45
4% „ „ złota za złr. 100	110 80	111 —
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 40	102 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 50	133
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 —	139 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 75	144 25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179 —	180 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	179 —	180 —

Obligacye korony węgierskiej

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	100 85	101 15
5% Renta papierowa za złr. 100	99 50	99 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 75	115 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	137 50	138 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138 —	139 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	126 50	127 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 75	— —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 75	— —
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 50	105 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 70	89 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 50	102 50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 50	106 75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	101 85
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 15	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 —	— —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	101 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 10	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 50	7 90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	188 —	188 50
Clary na 40 złr. m. k.	57 50	58 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	132 50	133 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 25	24 25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	64 —	65 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20 —	20 40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	21 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	32 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	147 70	148 10
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	116 50	117 —
13·—	Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	301 50	302 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	335 25	335 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 —	305 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	219 25	219 75
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	942 —	945 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	240 —	240 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	345 —	347 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2660 —	2665 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	193 50	194 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	160 70
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	232 —	232 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	217 —	217 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	122 25	122 75

Waluty

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki za sztukę	9 44	9 45
20-to Markówki za sztukę	11 67	11 69
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 89	11 96
Banknoty włoskie za sztukę	46 50	46 60
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 25	129 50

Nowość!
Na Szląsku Polskim
przez
Stanisława Piasta.

Dziełko powyższe obejmuje wrażenia i spostrzeżenia zebrane w podróży po Szląsku Górnym (Pruskim).

Cena 60 centów w Austryi, w Prusach 1 mrk. 20 fen.

Wydanie wykwintne. Stron 101.

Skład główny w Krakowie w księgarni **Gebethnera i Spółki.** Dostać można w każdej księgarni w Austryi i Prusach. 908 1 3

Dzierżawa folwarków.

Administracya dóbr Zatorskich wypuszcza w 12-letnią dzierżawę od 1 lipca 1890 r. dotąd we własnym zarządzie gospodarowane folwarki:

Folwark Przeciszów, mający przestrzeni 430 morgów wraz urządzoną gorzelnią, o kontyngensie 730 hktr., oddalony od stacyi kolei państwowej o 3 klm. od miasta Oświęcim i Prus o 10 klm.

Folwark Palczowice, mający ogólnej przestrzeni 465 morgów, w której 160 morgów stawów zarybionych karpiami, oddalony od stacyi kolei miasta Zator o 2 kilom.

Bliższe objaśnienia i warunki są do przejrzenia na miejscu w Zatorze. (Stacya telegrafu i poczta.) 917 1 3

Administracya.

Rutyn. ekspedytor pocztowy, ekspedytor, który już więcej administracyj przeprowadził i kaucyę posiada, poszukuje **odpowiedniego umieszczenia.**

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Urząd pocztowy Zwierzyniec.** 927 1 3

Pokój frontowy, tygodniowo lub miesięcznie do wynajęcia.
Wiadomość: **Plac Dominikański, L. 2.** 926 1 3

Dom murowany
parterowy, z ogrodem, **do sprzedania** przy **Grzegórzkach, L. 12.**
Wiadomość na miejscu. 925 1 3

Zarząd ogrodów w Olszy
poczta Kraków
naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon wielki wybór
wysadków kwiatowych
jakoto: **bratki, stokrótki, niezapominajki, goździki** itp., oraz **drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzby, jesiony, róże, głogi, konifery.**

Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szan. Publiczności, **po cenach jak najmożliwiej przystępnych.** 930 1 6

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
w Krakowie 887 3 0
Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigl,
został zaopatrzony
w kapelusze wiosenne i letnie
kwiaty i pióra.

Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych**, polecając się nadal względom Szan. Pań.



Bazar Meblowy
Stanisława Michałowskiego
ulica św. Jana, L. 6,
poleca 757 6 0
wózki dziecinne.

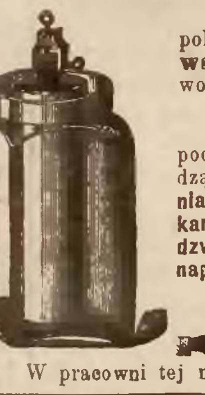
Nasiona
buraków pastewnych w wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca
Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie,
zaś świeża kukurudza amerykańska **„Koński ząb"** nadejdzie z końcem kwietnia b. r. 749 6 6

Ojciec rodziny
poszukuje pracy, ażeby znaleść środek utrzymania. Przyjmie wszystko, choćby miejsce numerowego w hotelu.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

UZDROWISKO i HYDROPATYCZNY ZAKŁAD
(Zuckmantel, Szląsk austr.)
Dra Ludwika Schweinburga,
długoletniego pierwszego asystenta Prof. *Winternitza* w Wien-Kaltenleutgeben.

Zakład dla fizykalnych systemów leczenia: hydroterapii, kuracya przez komocyę (szwedzka gimnastyka, lecznicza, mechano-terapia), massaże, elektryzowanie, kuracya dyetetyczna. **Nowo wzniesione łazienki z salą gimnastyczną.** Wspaniałe wzgórza i leśne powietrze. — **Ceny niskie.** 906 1 12

PRACOWNIA SLUSARSKA
ZYGMUNTA GĘDZIERSKIEGO
w Krakowie, ulica Długa, L. 20,



poleca wielki zapas **okuć do okien i drzwi,** oraz **wszelkich potrzeb budowlanych,** które z powodu większego zasobu po **cenach zniżonych** za gotówkę lub na czas dostarczyć może.

Zarazem zawiadamia P. T. strony interesowane, że podejmuje się wszelkich robót w zakres ślusarstwa wchodzących, jako to: **budowlanych, maszynowych, regulowania i stęplowania wag wszelkiego rodzaju wraz z ciężarkami, reparacyi pomp żelaznych i sikawek,** nadto zakłada **dzwonki elektryczne** (dla budujących ceny znacznie zniżone), **naprawia maszyny do szycia** i t. p.



Obstalunki i drobne reparacye wykonuje szybko i rzetelnie 922 1 10
po cenach nader przystępnych.

W pracowni tej może znaleść umieszczenie **praktykant.**

MAGAZYN MÓD
MARYI PRAUSS
w Krakowie, przy ulica św. Jana, L. 8, I piętro,
otrzymał w wielkim wyborze
najnowsze materyały na suknie wiosenne i letnie
Gotowe płaszcze, okrycia i żakietki,
oraz **kapelusze paryskie wiosenne i letnie.**
Ceny bardzo umiarkowana. 852 5 5

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) ⁴⁄₄ i ⁵⁄₄ szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵⁄₄ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹⁄₈ i ⁵⁄₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** ⁸⁄₄ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸⁄₄ do ¹⁰⁄₄ i ¹⁶⁄₄, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 821 4 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Wszystkie techniczne artykuły
potrzebne dla
młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.
poleca 358 10 48
skład maszyn, rur, narzędzi i materyałów
H. Ochmanna w Krośnie.

Purgleitnera apteka w Gracu.
Styryjski syrup ziołowy flaszka 88 centów, znakomity przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom gardła i piersi, sławny od lat 4…
Syrup wapniowy z podfosfornu wapniowego, wyborny środek łagodzący dla chorych na piersi, płuca, wzmacniający kości u słabych dzieci. **Flaszka 1 złr.**
Dra Wuchty maść ziołowa duży słoik 1 złr., mały słoik 60 centów, jedyny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze. 456 8 10
Englhofera esencya nerwowa i mięśniowa z ziół aromatycznych sporządzone wcieranie. flaszka 1 złr.

Wszystkie wyżej wspomniane środki są do nabycia prawie we wszystkich aptekach monarchii, albo wprost od samego producenta za zaliczką pocztową.

CZESKA AGENCYA
Ferdynanda Hofmana w Krakowie.
Zastępstwo najnowszej rzędowej
maszyny do siewu (siewnika)
patentu Fr. Malichara
od 11 do 25 rzędów, w cenie 220 do 410 złr.
Do oglądania w hotelu Kleina.

SKŁAD
prawdziwych 889 4 10
Czeskich Granatów
po cenach fabrycznych.

Ulica Grodzka, L. 26, naprzeciw Magistrata.

OBICIA POKOJOWE
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.
Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.
Papier asfaltowy przeciw wilgoci.
Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.
Ceraty na meble, stoły i podłogę
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
największy skład fabryczny tapet w Krakowie.
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 642 6 0

Nasze składy:
w Wiedniu
Krakowie
Lwowie
Przemyślu
Tarnowie
Rzeszowie
Czerniowcach
Bielsku-Biały
Opawie
Pilźnie.

Filia Fabryki wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że już nadszedł wielki transport
ubrań męskich i dziecinnych
na sezon wiosenny i letni.

Ubranie marynarkowe	od złr. 12—28·—
„ żakietowe	od złr. 18—35·—
Tużurki z kamizelką	od złr. 18—25·—
Ubranie frakowe i salonowe	od złr. 25—42·—
Zarzutki	od złr. 10—28·—
Kamizelki pikowe	od złr. 2— 3 50

Menżykowy, szlafroki, płaszcze do podróży, płaszcze prochowe, spodnie, oraz wielki wybór 447 15 0
ubrań dla chłopców
po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, gdzie się filia wiedeńska **ubiorów męskich i dziecinnych** znajduje.

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.
Najlepszy papier cygaretów jest prawdziwy
LE HOUBLON
FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.
Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ. 337 5 26

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Wł. Lipińskiego
ulica Jagiellońska (dawniej Teatralna),
podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.
Karawany zwykłe i oszklone.
Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**
Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 110 50 52
Adres telegramu: *Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.*

C. k. uprz.
PASY PRZEPUKLINOWE
bez sprężyn wewnętrznych
z obracalnemi sprężynami „Pelotten".

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, czy to zastarzałą czy świeżą, nawet ciężko pracującym jak najgoręcej polecić, gdyż pasy te bez najmniejszej trudności dzień i noc nosić można z najlep. skutkiem. Pisemne uznania poważ lekarskich mogą być przez każdego przejrzane.



Podania miary:
1. Objętość (w cm.) bioder.
2. na której stronie przepuklina, naprawo, lewo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, albo pięści i t. p.

Jednostronny szt. złr. 5.50
Dwustronny za szt. złr. 10.

Illustrowane wskazówki zastosowania darmo.

Pasy przepuklinowe na pępek
bez sprężyn.

Pasek ten, z powodu swej elastyczności nosi się wygodnie, lekko, nie utrudnia żadnej pracy, nie potrzebuje być na noc zdejmowany, a skutek jest poręczony, gdyż przylega dobrze do ciała tak, że usunięcie się z przepukliny jest niemożliwe.



Podanie miary:
1. Objętość w ctm. ciała w okolicy pępka.
2. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. orzecha włoskiego, jaja kurzego itp.
3. Czy przepuklina występuje lub nie. — Dla dzieci sztuka 2 do 3 złr., dla dorosłych 5 do 7 złr.

Dla starszych korpulentnych pań polecam moje znakomite pasy brzuszne z sprężynami peloten, które jak najtaniej policzam. 494 8 30



Żylaki, guzy
oraz
nabrzmiałości nóg
znikają przy użyciu moich Ia angielskich **pończoch gumowych** każd. wielkości.

Aż do kolan	szt	3—4 zł
Po nad kolano	„	4—6 zł.
Aż do uda	„	6—8 zł.

Kawałki na łydki, uda i kolana, jakoteż skarpetki za sztukę od 1.75 do 2·50.

Utrzymuje także na składzie wszelkie dla pielęgnowania chorych potrzebne przybory, jakoteż wszelkie artykuły francuskich towarów gumowych.

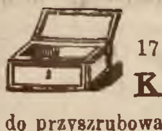
O. Neupert Nachfolger,
Bandagen-Fabrik,
Wien, I., Graben, 29, (im Hof).
Przesyłki szybko za zaliczką.

Kamienica
wartości 50 kilku tysięcy w śródmieściu Krakowa, do zamiany na wioskę wartości około 30 do 40 tysięcy, na której około 10.000 złr. może być długu.
Oferty pod lit. **G. N. 854** do Adm. „N. Reformy". 854 6 6

Stan osłabienia
u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.

Główne źródło do sprowadzania **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 444 7 14



Ogniotrwałe
17 150 żelazne 605
KASETKI
do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe
KASY



najtaniej u
S. Berger
Wien, Braunerstrasse 10.

Zmiana lokalu.



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem
FORTEPIANOW
JANA Mattus KORDECKIEGO
przeniesiony będzie 880 4 6
z dniem 15 kwietnia b. r. do Hotelu Victoria przy ulicy św. Anny.

Materye sukienne!
przesyła za gotówkę albo za zaliczką po bardzo tanich cenach i **tylko dobre gatunki:**

3.10	mtr. na całe ubranie	złr.	3.30
3.10	„ „ „ „	złr.	4.60
3.10	„ „ „ „	złr.	6.80
3.10	„ „ „ „	złr.	12.—
3.10	„ „ „ „	złr.	15.50
2.10	„ na zarzutkę, przednie,	złr.	6.—
2.10	„ na zarzutkę, najprzedn.	złr.	9.—
1.00	„ pakłaku myśliwsk.	złr.	2.20—3.20
6.30	„ czesank. materyi do prania	złr.	2.80

276 **fabryczny skład sukna** 12 20
E. Flusser w Bernie
Dominikanerplatz, 8.
Wzory darmo i opłatnie.

TEODOZYA JAHNÓWNA
po ukończeniu nauki kroju i pobycie w pierwszych magazynach w Warszawie otworzyła
w Krakowie
PRACOWNIĘ
sukien i okryć damskich
w Rynku głównym, L. 10, II piętro.
Nowy sposób kroju, przy starannem i gustownem wykonaniu, łaskawym względom Szanownych Pań poleca. 896 3 4
Journale paryskie do dyspozycyi.
Dla zamiejscowych Pań listownie.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 34 0
Cenniki opłatnie.

NOWE
Garnitury do kawy
Chustki do nosa
Ręczniki i fartuszki
otrzymał i poleca
Skład komisowy płócien
w Magazynie
HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie. 826 3 6
Ceny fabryczne.

Dwóch chłopców
poszukuje do praktyki krawieckiej **M. Filipkiewicz,** przy ul. Floryańskiej, L. 35, I piętro. 903 3 3

8 pokoi umeblowanych
przedpokój, kuchnia, na I piętrze, 2 pokoje dla służby, pralnia w suterynach, stajnia i wozownia, **do wynajęcia od 1 maja b. r. przy ulicy Garncarska. L. 5.** 631 3 3

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca
na sezon wiosenny i letni
kapelusze damskie
w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz 787 10 0
wszelkie nowości
w zakres tualety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie.

Każdy mąż powinien swej żonie
kupić nasz patentowany
Aparat do cerowania
zwany **„Darning Weaver"**
który wszelkie rodzaje uszkodzonej **bielizny i tkaniu, np. koszule Jägera, pończochy itp. szybko jak nowe naprawia.** Dziecko może go nawet używać. Na wystawie paryskiej sprzedano 330.000 sztuk. Wprowadzono już takowe w użycie jako środek naukowy **w większej części szkół wiedeńskich.** Z powodu uznania i z polecenia przez Szan. Przewodniczącą „Związku gospodyń wiedeńskich" także w ich składzie na sprzedaż. Podajemy do łaskawej wiadomości, że nasz przyrząd **jest sam dla siebie samoistny,** nie zaś częścią tylko składową maszyny do szycia. **Cena maszynki z próbką roboty i przepisem użycia 2 złr.** 717 4 5

The Patent „Darning Weaver" Company Stopf-Apparat
Wien, I., Rothenthurmstrasse 19, I Stock.

COGNAC
vieux champagne, gatunek wyborny, prawdziwy francuski, przyśpieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła oclony i opłatnie po 6 złr. za 4 litrową baryłkę, albo po złr. 4·05 za 3 duże flaszki w koszyku.

Również prawdziwy importowany
Jamajka Rum
po 5 złr. za baryłkę, a po 3 złr. 90 ct. za 3 flaszki w koszyku.

Wyborną, słodką, naturalną
Malaga
po złr. 5.50 za baryłkę, a po 3 złr. 90 cnt. za 3 flaszki w koszyku.

736 5 10 **R. Maiti — Tryjest.**

Mieszkanie
do wynajęcia od 1 kwietnia
6 pokoi, kuchnia i przedpokój, na I piętrze, bardzo dogodne dla adwokata lub lekarza. 301 16 0
Ulica św. Jana, L. 13.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.